ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY

ROK I. WTOREK 28 LIPCA 1931. Nr. 15.

RAZ DWA TRZY..



30 GR.

Na plaży nadmorskiej.

Wielkie kąpieliska nadmorskie

MISTRZOSTWA POLSKICH WIOSEŁ



Osada Wojskowego K. W. Poznań, zwycięska w biegu czwórek wyścigowych na regatach związk. w Bydgoszczy.



Mistrzowska czwórka ze sternikiem Klubu Wiośl. „04“ Poznań.

(Od specjalnego wysłannika „Raz-Dwa-Trzy“).

Bydgoszcz, 26 lipca.

Pierwszy dzień regat, sobotę 25 lipca zarezerwowano *dla biegów drugorzędnych* i jedynie *bieg jedynek pań* zapowiadał się ciekawie, jako pierwsza próba tego rodzaju na regatach związkowych. Zainteresowanie jednak biegami na łodziach klepkowych *spada w Polsce coraz znaczniej,* i nie długim jest czas, gdy *łodzie te znikną zupełnie z programu regat związkowych.* Tak np. *bieg czwórek klepkowych dla pań musiano wogóle skreślić z programu,* gdyż zgłosiła się zaledwie jedna osada.

Pogoda w sobotę była dość pomyślna, aczkolwiek boczny wiatr utrudniał pracę, co dało się szczególnie odczuć w biegu jedynek pań, gdzie szwankowało wybitnie sterowanie. Pełnem powodzeniem cieszył się *bieg czwórek półwyścigowych dla osad wojskowych,* wprowadzony do programu na wzór podobnych biegów we Francji. Bieg ten zebrał na starcie *trzy osady,* z których najsilniejszą okazała się osada *Wojskowego Klubu Sportowców Wodnych z Warszawy,* która też zwyciężyła w czasie 7:02.4 przed Wojskowem Klubem Wioślarskim z Poznania, prowadzącym przez większą część biegu. Trzecia była osada Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego.

W jedynkach pań znanej skifistce warszawskiej p. *Janinie Grabickiej* przeciwstawiła się *Pietkiewiczówna* z Wojskowego K. W. z Grodna. *Warszawianka* jednak była znacznie silniejszą i *wygrała zasłużenie* z dużą przewagą w czasie 6:49 (tor skrócony do 1200 m.).

Czwórki półwyścigowe *o nagrodę Bandku Stadthagen z Bydgoszczy* posiadają na regatach związkowych *piękną tradycję,* gdyż są rozgrywane od r. 1922. W roku bieżącym puhar ten zdobyło *Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie* w czasie 6:58.6 przed *Wojsk. K. S. W. Warszawa* 6:59, 3) GTW. „Wsła“ Grudziądz, 4) WTW. Warszawa, 5) KW. Syrena Warszawa, 6) Kolejowy KW. Bydgoszcz biegu nie ukończył.

Wreszcie ostani bieg dnia: *czwórki połwyścigowe dla towarzystw, które w r. ub. nie wygrały żadnego biegu,* przypadło w udziele *GTW. „Wisła“ z Grudziądza,* które święciło swoje pierwsze zwycięstwo na regatach związkowych, w czasie 6:56.4, 2) Oddział Wioślarski Sokoła Warszawa 7:01, 3) Kolejowy KW. Bydgoszcz.

Uderzają na regatach tegorocznych *stosunkowo doskonałe czasy, osiągane przez czwórki półwyścigowe,* mimo bocznego wiatru.

Drugi dzień regat.

Drugi dzień regat był *prawdziwem świętem Bydgoszczy,* która na dzień ten przybrała świąteczny wygląd. Idąca w tysiące publiczność zajęła całą trybunę w Brdyujściu, oraz łąki nadbrzeżne, śledząc z zainteresowaniem przebieg poszczególnych konkurencyj. Na miejscach honorowych zasiedli *reprezentant Prezydenta Rzeczypospoitej, protektora regat wojewoda poznański Raczyński,* wojewoda pomorski p. *Lamot,* delegat Rządu *Kukielski* gen. *Thomme,* viceprezydent miasta *Chmielarski,* radca inż. *Tychoniewicz* i wiele innych osobistości.

Pogoda początkowo była nie bardzo pomyślna, gdyż silny wiatr przeciwny stawiał znaczny opór. Pod wieczór jednak wypogodziło się, dzięki czemu czasy z ostatnich biegów są znacznie lepsze od początkowych. *Na pierwszy plan wybiły się oczywiście*

osady poznańskie Klubu „04“,

które zdobyły we wspaniałej formie *pięć mistrzostw Polski.*



Widok ogólny trybun przy torze regatowym w Brdyujściu pod Bydgoszczą, gdzie od lat 12 odbywają się regaty o mistrzostwo Polski.

Także i Wojskowy Klub Wioślarski z Poznania dzielnie sekundował swemu starszemu koledze, wygrywając *nieoficjalne mistrzostwo Armji.*

Z innych klubów podkreślić należy wyniki *Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego,* które w biegu ósemek sprawiło n i e s p o d z i a n k ę, a wynik biegu, łatwo mógłby być korzystnym dla niego. Decyzja więc Komisji Sportowej wysłania osady BTW. do Paryża jest łatwo zrozumiałą, a to ze względu na przemęczenie wioślarzy poznańskich, którzyby musieli startować w dwóch biegach.

Pewne obniżenie formy wykazują *wioślarki poznańskie,* które nadspodziewanie zajęły dopiero *trzecie miejsce.* Dzielnie spisał się

Włocławek,

który wbrew wszelkim przepowiedniom zdołał obronić swoje mistrzostwo na dwójkach ze sternikiem, udawadniając, że poprzednie mistrzostwa zdobyte walkoverem były zasłużone i że klasa wioślarzy włocławskich zbliża się do klasy poznańskich. Należy więc prezesowi *Bojańczykowi* pogratulować sukcesu.

Niemiłą natomiast niespodziankę sprawiły osady stołeczne. Osada dwójki podwójnej WTW., którą typowano na pewnego mistrza dała się wyprzedzić początkującej osadzie *KW. „04“ z Poznania.*

AZS. Warszawa zawiódł na całej linji,

a osady akademików warszawskich wykazywały *znaczną dekadencję stylu,* w formie zaś wydawały się jeszcze nie pełnej.

Natomiast doborem ludzi *AZS górował* nad wieloma klubami, przedewszystkiem zaś nad Poznaniem.

Sukces Verey'a.

W wiosłach krótkich triumfował *Verey* (AZS Kraków), kontynuując świetne tradycje krakowian na skifie i zdobywając na własność AZS *puhar miasta Bydgoszczy,* zdobyty w latach ubiegłych dwukrotnie dla AZS przez Wł. Długoszewskiego. Młody ten zawodnik zapowiada się doskonale a warunki fizyczne i młodość pozwalają rokować mu świetną przyszłość sportową, o ile tylko dostanie się w odpowiednie ręce, które pomogą mu przez właściwy trening w dalszej karjerze sportowej. Narazie jestto jeszcze surowy materjał a styl pozostawia bardzo dużo do życzenia. Słabiej, niż przypuszczano, wypadł *Witkowski* z Wilna. *Naumienko* zaś udowodnił jeszcze raz, że skifistą wielkiej klasy nie jest, przychodząc zdecydowanie ostatni.

Z nowych towarzystw, które nie notowały jeszcze sukcesów na torze bydgoskim, należy wymienić *„Wisłę“ z Grudziądza* i *„Pogoń“* z *Wilna.* Dwa te towarzystwa dały dowód, że praca nawet w małych miastach może dać odpowiednie wyniki, o ile pracuje się odpowiednio i „ze sercem“. Wygrana „Wisły“ w czwórkach nowicjuszy i czwórkach półwyścigowych, z pewnością skieruje młode to Towarzystwo na właściwe tory sportowej pracy. „Pogoń“ wileńska wprawdzie nie odniosła zwycięstwa, ale zajęcie przez nią dwóch drugich miejsc, mogą Wilnianie uważać za pełny sukces.

Za najlepszą osadę regat uważać należy *czwórkę bez sternika Klubu Wioślarskiego „04“ z Poznania,* która zaimponowała stylem, opanowaniem łodzi i steru. Osadzie tej można wróżyć doskonałą przyszłość. Znać w niej jednak wpływ znakomitych mistrzów Europy *Budzińskiego* i *Mikołajczaka,* którzy jak zwykle zajmują w tej osadzie dwa skrajne miejsca, t. zn. szlak i nosek.

Przebieg regat:

Ósemki nowicjuszy. Startują cztery osady. Ze startu *wychodzi osada BTW* i prowadzi z małą przewagą. Na 600 metrów przypuszcza silny atak *Wojskowy Klub Sportów Wodnych Warszawa, lecz Bydgoszcz odpiera ten atak i w dalszym ciągu prowadzi, zwyciężając w czasie 6:29.8.* 2) Wojskowy Klub Sportów Wodnych (Warszawa). O trzecie miejsce zacięta walka między AZS Warszawa a WTW, przynosi w rezultacie sukces AZS Warszawa, który zajmuje trzecie miejsce. 4) WTW Warszawa.

Dwójki ze sternikiem o mistrzostwo Polski. Startują trzy osady. Początkowo prowadzi osada KW „04“ Poznań, zwycięska w roku ubiegłym, na drugiem miejscu AZS Warszawa, a dopiero na szarym końcu obrońca tytułu Włocławek. Na połowie toru *Włocławek dochodzi Poznańczyków,* a AZS słabnie i odpada od dalszej walki. Natomiast Poznań i Włocławek do ostatka walczą zaciekle o pierwsze miejsce, które ostatecznym zrywem *zdobywa Włocławek. Szelągowski* i *Grabowski* święcą swoje *trzecie z rzędu mistrzostwo Polski* w tej konkurencji. Czasy 1) *TW Włocławek 8:05.4,* 2) KW „04“ Poznań (Jachimowicz, Moschalewicz) 8:09, 3) AZS Warszawa daleko w tyle...



Budziński i Mikołajczak w dalszym ciągu są filarami osad Klubu „04“. W roku bieżącym zdobyli mistrzostwo Polski na czwórkach bez sterników i ósemkach.

Kraków piąty raz wygrywa jedynki.

Jedynki o mistrzostwo Polski. Wycofani: Sadowski z WTW. Warszawa i Ślesicki z Wisły Warszawskiej. Startuje trzech. Do 500 m. prowadzi *Witkowski z Wilna, Verey* jest ostatnim za *Naumienką.* Na 1000 m. dochodzi Witkowskiego *Verey* i po krótkiej *walce obejmuje „prowadzenie“,* które pod koniec biegu wybitnie powiększa. Silny wiatr uniemożliwił osiągnięcie lepszego czasu, który jest nieco gorszy od zeszłorocznego. Wynik: 1) *AZS Kraków R. Verey 7:37.8,* 2) WKS. „Pogoń“ Wilno *Witkowski* 7:53, 3) Wojsk. K. W. S. W. Warszawa *T. Naumienko.*

Czwórki wagi lekkiej. Od początku prowadzi KW „04“ Poznań, potem dochodzi Włocławek, lecz nie może już wygrać. 1) *KW. „04“ Poznań 7:19.4,* 2) TW. Włocławek 7:20.4, 3) KW. „Wisła“ Warszawa, 4) W. K. S. W. Warszawa.

Dwójki podwójne młodszych. Od startu prowadzi BTW. Warszawa i bez walki wygrywa. 1) *WTW. Warszawa 7:47,* 2) KW „Wisła“ Warszawa o 10 długości.

Jedynki nowicjuszy. Przewaga Poczobuta od startu, wygrywa też ze znaczną przewagą. 1) *Poczobut z AZS. Warszawa 8:06.2,* 2) *Merunowicz* z AZS. Kraków 8:29. KW. Toruń wycofany.

Poznań w czwórkach bez konkurencji.

Czwórki o mistrzostwo Polski. Bogaty w tradycje bieg ten zebrał na starcie tylko trzy osady, z których KW. „04“ wbrew wszelkim zapowiedziom okazał się w dalszym ciągu *bez konkurencji* i wygrał prowadząc cały bieg w świetnym stylu i formie. 1) *KW. „04“ Poznań w składzie Jurkowski, Leporowski, W. Tuliszka, M. Tuliszka ster. Zimny. 6:37.2,* 2) BTW. Bydgoszcz 6:43.2, 3) WKSW. Warszawa 6:46.5.

Ósemki młodszych. Dość długo prowadzi WTW., lecz „04“ dochodzi i wygrywa bieg, mimo usiłowań ze strony WTW., którego tempo było fantastyczne. 1) *KW. „04“ Poznań 6:13,* 2) WTW. Warszawa 6:16.2, 3) AZS. Warszawa o 4 dług.

Czwórki bez sternika o Mistrzostwo Polski. Bieg obfitował w sensacje, gdyż od startu prowadziła osada BTW. „04“ nie denerwuje się, lecz spokojnie wiosłuje, wychodzi na czoło, aby wygrać ze znaczną przewagą. Skład osady: *Budziński, Kasprzak, Nowakowski, Mikołajczak. Czas 6:26.5,* 2) BTW. Bydgoszcz 6:45, 3) AZS. Warszawa daleko w tyle.

Czwórki dla osad młodszych. Poza zgłoszonymi dopuszczono do startu *WKS. „Pogoń“ Wilno,* który też przez długi czas prowadził bieg. Dopiero na finishu wysunął się *Poznański Klub Wojskowy* i wygrał w czasie 6:54, 2) WKS. Pogoń Wilno 6:55.8, 3) WKSW. Warszawa, 4) BTW. Bydgoszcz Sekcja Garnizonowa.

Warszawianki pierwszemi mistrzyniami.

Czwórki pań o mistrzostwo Polski. Osady ruszają przed sygnałem startera, arbiter nie interwenjuje, więc osady jadą. Dopiero na 500 m. następuje *kolizja między BKW. i WKW.* w rezultacie której *wszystkie osady przestują wiosłować i wracają na start.* Po drugim starcie *Warszawianki wychodzą na czoło i wygrywają ze znaczną przewagą, zdobywając tytuł pierwszych Mistrzyń Polski* w wioślarstwie. 1) *Warszawski Klub Wioślarek 5:11,6,* 2) Bydgoski Klub Wioślarek 5:16.4, 3) Poznański Klub Wioślarek, 4) AZS. Kraków daleko w tyle. Osada krakowska bardzo słaba, zdeprymowana do tego przebiegiem pierwszego startu nie zdołała osiągnąć lepszego wyniku.

Jedynki młodszych. Poza konkurencją dopuszczono do startu *Leśniewskiego* z BTW. Bydgoszcz, który też bieg wygrał przed jadącym w konkurencji Kopczyńskim. 1) *BTW. Bydgoszcz 7:34.6,* 2) KW. Wisła Warszawa 8:00.6.

Czwórki nowicjuszy. Od startu ustala się kolejność ostateczna. 1) *GTW. „Wisła“ Grudziądz 6:21.8,* 2) BTW. Bydgoszcz 6:25.4, 3) WKW. Poznan, 4) WTW. Warszawa, 5) WKSW Warszawa.

Dwójki podwójne mistrzostwo Polski. Początkowo prowadzi WTW. i utrzymuje przewagę do 1000 m., mimo bardzo słabego tempa (26—28). Na 1000 m. *Wisła wpada na słup i rozbija łódź.* W tym samym czasie *„04“ wyrównał;* do 1500 m. obie łodzie idą równo. Już na 1600 m. „04“ zaczyna finish *WTW. spaźnia się* o kilka uderzeń i przegrywa wskutek tego o ułamek sekundy. Wisła bieg ukończyła i mimo rozbicia łodzi i zatonęła na mecie. 1) *KW. „04“ Poznań Dybalski i Budziński II.* 6:34.8, 2) WTW. Warszawa (Sadowski-Szymański) 6:35, 3) KW. „Wisła“ Warszawa daleko w tyle.

Dwójki bez sternika mistrzostwo Polski. Walkover dla *KW. „04“ Poznań. Jachimowicz—Moschalewicz* w czasie 7:02.

Czwórki młodszych. AZS. Warszawa wycofany, natomiast dopuszczono do biegu osadę WKS. Pogoń Wilno. Bieg od początku prowadziła osada „Wisły“ warszawskiej wygrywając o długość. 1) *KW. „Wisła“ Warszawa* 6:38, 2) WKS. „Pogoń“ Wilno 6:40,4, 3) TW. Włocławek, 4) KW. „Gryf“ Bydgoszcz.

Najważniejszy bieg ósemek wygrywa Poznań

Ósemki o mistrzostwo Polski. Bieg ten jest jak zwykle „gwoździem“ programu. W roku bieżącym stają na starcie *trzej starzy rywale KW. „04“ Poznań, AZS. Warszawa i BTW. Bydgoszcz.* Przez długi czas *prowadzi Bydgoszcz* wywołując tem entuzjazm na trybunie. Radość ta wzrasta gdy na 1500 m. BTW. jest jeszcze na czele. Ale wytrawni znawcy wiedzieli, że Poznaniacy nie darują biegu i tak się też stało. *Poznań zaczyna koło trybun zaciekle finishować mija BTW. i wygrywa w czasie 5:35.6,* 2) BTW. Bydgoszcz 5:36.4, 3) AZS. Warszawa w tyle daleko, roli żadnej w biegu tym nie odegrał. Skład mistrzowskiej osady: Sternik *Zimny, wioślarze: Mikołajczak, Nowakowski, Kasprzak, Z. Budziński I. Tuliszka, S. Tuliszka, W. Leporowski, Jurkowski (szlakowy).*

Z biegiem tym zakończyły się *dwunaste mistrzostwa Polski.* Wykazały one *dalszy rozwój polskiego wioślarstwa i zapowiadają, że wioślarstwo polskie na mistrzostwach Europy odegra bardzo poważną rolę.* Komisja Sportowa PZTW. zadecydowała o obesłaniu następujących biegów: czwórka ze sternikiem i bez sternika oraz dwójka bez sternika KW. „04“ Poznań. Ósemka BTW., dwójka ze sternikiem TW. Włocławek.

●

Wspaniała impreza pływacka na Górnym Śląsku.

Trzy nowe rekordy Polski, 5 rekordów Śl.

Katowice, 26 lipca.

Sport pływacki na Śląsku wzbogacił się jeszcze jednym wspaniałym nabytkiem, jakim jest *piękny basen pływacki* w *Michałkowicach* (pow. Katowice), wybudowany w ramach tamtejszego imponującego stadjonu sportowego kosztem gminy, dzięki zapobiegliwości tamtejszego nacz. gminy *Fojkisa.* Nic dziwnego, że pływacy śląscy dysponując dziś szeregiem pięknych basenów, a to w *Katowicach, Królewskiej Hucie, Mysłowicach, Giszowcu* i *Michałkowicach,* znajdują się dziś w *nadzwyczajnej formie,* rezultatem czego jest szereg nowych rekordów, oraz wybitna *supremacja Śląska w tej gałęzi sportu w Polsce.*

Przejęcia nowowybudowanego basenu przez władze pływackie górnośląskie, dokonał po przemówieniu naczelnik gminy *Fojkis,* prezes Śląskiego okr. Związku Pływackiego radca wojew. dr. Stefan *Jaśkiewicz,* podkreślając w swem przemówieniu doniosłą rolę śląskiego pływactwa.

Sama pływalnia, zbudowana wedle najnowszych wymogów, zaopatrzona w trampoliny i wieże skoków, przedstawia się imponująco.

Z tej okazji klub pływacki w Siemianowicach urządził w niedzielę pierwsze propagandowe zawody pływackie, do których stanęła *elita śląskich pływaków.* Wyniki są bardzo piękne, rezultatem czego szereg rekordów. Bohaterami dnia w biegach byli *Karliczek* i *Boguth,* w skokach zaś *Klausówna* i *Bregula.*

Wyniki techniczne.

Panie: 50 m. stylem dowolnym: 1) *Schmidtówna* (T. P. Giszowiec) *0.39. Rekord śląski wyrównany,* 2) Jarkuliszówna (SKLA) 0.39, 3) Chruszcówna (E. K. S. Katowice).

200 m. na wznak: 1) *Fitzówna* (T. P. Giszowiec) *3.39.8. Nowy rekord śląski,* stary rekord 4.12, nienaruszony od r. 1926. 2) Machurzanka (K. P. Siemianowice) 4.02, 3) Walachówna (T. P. Giszowiec).

100 m. stylem klasycznym: 1) *Jarkuliszówna* (SKLA.) 1.41, 2) Fitzówna (T. P. Giszowiec) 1.42.6, 3) Gwoździówna (K. P. Siemianowice).

Skoki z trampoliny: 1) *Klauzówna* (S. K. Siemianowice) 66.60, 2) Mauzelówna (T. P. Giszowiec) 39.

Panowie: 50 m. stylem dowolnym: 1) Walter (K. P. Siemianowice) *0.29.8, nowy rekord śląski.* Stary rekord 0.31, 2) Duray (E. K. S. Katowice) 0.31, 3) Haller (SKLA).

100 m. stylem klasycznym: 1) *Boguth* (E. K. S. Katowice *(1.27, nowy rekord Polski i Śląka, stary rekord polski 1.27,8,* śląski 1.30, 2) Pollack (Hakoah Bielsko) 1.27.5. Wynik lepszy o starego rekordu śląskiego, 3) Kaputek (SKLA).

200 m. na wznak: 1) *Karliczek* (E. K. S. Katowice) *2.59, nowy rekord Polski i Śląska,* stary rekord Polski i Śląska 3.00,2, 2) Frania (K. P. Siemianowice) 3.20.2, 3) Machałowski (K. P. Siemianowice).

Sztafeta 3×100 stylem zmiennym: 1) K. P. *Siemianowice* 4,14,2, 2) Skla 4.16, 3) B .B. S. V. Bielsko.

Sztafeta 10×50 crawlem: 1) E. K. S. *Katowice 5.33, nowy rekord Polski i Śląska,* stary rekord 5:33.6, 2) K. P. Siemianowice 6.11.4.

Skoki z trampoliny: 1) *Breguła* (KP Siemianowice) 94 pkt., 2) Ziała (KP Siemianowice) 93 pkt., 3) Petrescu (E. K. S. Katowice) 75 pkt.

Po zawodach odbyły się zawody w *piłkę wodną.* W meczu tym drużyna *E. K. S. Katowice pokonała kombinowany zespół K. P. Siemianowice i SKLA Katowice w stosunku 3:2 (2:0).* Bramki dla zwycięzców strzelili: *Karliczek, Schwaen i Seelinger,* dla pokonanych *Walter i Rother.* Organizacja zawodów wzorowa.



Osada W. K. S. „Pogoń“ Wilno dzielnie reprezentowała wioślarstwo wileńskie, zajmując dwa drugie miejsca.

NA SZLAKU KOLARSKIM DOOKOŁA FRANCJI



U góry: Fragment z wyścigu na ulicach małego miasteczka południowej Francji.

(Wł. koresp. „Raz Dwa Trzy").

Paryż, 24 lipca.

Zostawiliśmy uczestników biegu kolarskiego „Tour de France", gdy *po pokonaniu pierwszego etapu pirenejskiego odpoczywali w Luchon*. Dzień ten był wykorzystany także przez *„zielony stolik"*, gdyż organizatorzy biegu musieli rozpatrzyć *szereg protestów*, jaki wpłynął ze strony uczestników biegu. Tak więc *Włoch Pesenti został ukarany doliczeniem 30 sekund* za... pobranie flaszki lemonjady z obcego automobilu, natomiast *Pipoz, Pelissier, Stöpel, Loncke i Fayolle, na których doniesiono, że wczasie podejścia na Tourmalet, korzystali z prowadzenia automobilu, uszli bezkarnie*, gdyż zeznania świadków były bardzo poplątane i niewiarygodne. W Luchon także zadeklarował wycofanie się jeden z najlepszych kolarzy włoskich *Camuso* i mniej ważny Belg *Naert*.

Tak więc na starcie w Luchon widzieliśmy już *tylko 63 startujących na 81, którzy wyruszyli z Paryża*. Etap *Luchon—Perpignan* nie jest mniej trudny od poprzedniego, odrazu mamy do pokonania *Col des Ares*, który na przestrzeni 7 km. podnosi się o 7—8 procent nachylenia, aby na *Col du Port d'Aspet* dojść wysokości 1074 m. Szczyt ten osiąga naraz grupa 60 kolarzy. Tutaj ulega wypadkowi drugi znakomity *Włoch Giacobbe* i mimo namówień prezesa Związku Włoskiego, wycofuje się z biegu, ślubując nigdy już w życiu nie dosiąść swego „stalowego rumaka".

Włosi bez szans na zwycięstwo drużynowe.

Następny szczyt *Col du Port* (1249 m) widzi *prowadzenie Fayolle'a* przed Magnem i le Calvezem. *Niesłychany upał* daje się we znaki kolarzom. W Tarascon sur Ariege 24 kolarzy jest razem w grupie czołowej, wskutek upału tempo opada i *bieg kńczy się monotonnie. Pierwszym* na mecie jest *Di Paco* w czasie 12:33:57 przed turystą *Bullą*, rewelacją wyścigu. 3) *Leducq*, 4) Pelissier. W klasyfikacji ogólnej nadal utrzymuje się jednak *Antoni Magne z czasem sumarycznym 73:36:28 przed Pesentim, Demuyserem i Dewaelem*. Drużynowo *prowadzi Francja*, mając czas 221:25:21 przed Belgją, Niemcami, Szwajcarją i Australją komb. oraz Włochami, którzy po wycofaniu się Camusa i Giacobbe'a, stracili całkowicie nadzieję na sukces.

Etap 11 Perpignan—Montpellier *kończy się zwycięstwem Włocha Di Paco* w dość ciekawy sposób. Ze startu w Perpignan wyrusza już tylko 61 kolarzy. W kilka kilometrów po starcie *kolarze natrafiają na rampę kolejową*, która właśnie z chwilą nadjeżdżania kolarzy zamyka się, gdyż pociąg nadchodzi.

I podczas, gdy cała grupa stoi w oczekiwaniu, aż rampa podniesie się po przejściu pociągu, *Pelissier, a za nim Di Paco odważnie przechodzą popod rampę* i tuż z przed kół pociągu uciekają pozostałym, oniemiałym ze zdziwienia towarzyszom. Zdobyte w ten sposób drogocenne minuty pozwalają im zająć na mecie Montpellier *dwa pierwsze miejsca. Pierwszym jest Di Paco* w czasie 5:50:36, *drugim jest Pelissier* o koło, 3) *Leducq*, 4) *Battesini*. W klasyfikacji ogólnej nie ma zmian. *Magne jest nadal na czele*, dzięki minutom, zdobytym na Pirenejach. Także trzy dalsze miejsca nie zmieniają swych właścicieli, podobnie w klasyfikacji drużynowej porządek nie ulega zmianom i nadal prowadzi Francja.

Sensacyjny etap.

Dwunasty etap *Montpellier—Marsylja*, to bodaj *najbardziej ciekawy etap z całego tegorocznego „Touru"*. W Montpellier startują *naprzód turyści, potem drużyny „asów"*. Turystów prowadzi niezmordowany *Bulla*, który z miejsca porywa grupę kolarzy do ostrego tempa i w Arles po 74 km. ma już *zgórą sześć minut przewagi nad „asami"*. W Gardane dystans ten wynosi już 16 minut. Od tej miejscowości *Bulla „urywa" się grupie* i tylko *Catalini i Pancera* utrzymują zawrotne tempo. Na przedmieściu Marsylji, Pancera ma defekt, co pozwala dwom pierwszym uciec i wpaść na stadjon im. Jean Bouin'a, jako zwycięzcom etapu. *Pierwszym jest Bulla*, który powtórzył swój nadzwyczajny sukces z drugiego etapu. Czas jego 6:22:70, 2) *Catalini*, 3) *Pancera*, 4) *Van Vriest*. *„Asy" zostały o 20 minut w tyle*, a Pelissier jest dopiero na 17 miejscu. Mimo to *w klasyfikacji ogólnej na czterech pierwszych miejscach nie ma zmian i nadal prowadzi A. Magne. Także i Francja bez zmian pozostaje na czele.*

Wycofanie Hamerlyncka.

Lecz etap ten nie skończył się na samej mecie. Oto po zakończeniu wyścigu, *do głosu doszedł „sam" dyrektor Desgrange* i ku powszechnej sensacji *wycofał z biegu dziewięciu kolarzy*, którzy wbrew umowie osiągnęli gorszy czas, niż czas zwycięzcy plus 10 procent. W ten sposób *wycofano kolarzy tej miary, co Hamerlynck*, który był przez wielu „typowany" na zwycięzcę, dalej *Van Ryselberghe, Altenburger, Godinat*, zwycięzca czwartego etapu, *Loncke*, triumfator 7 etapu w Bajonnie, *Bidot, Bouillet, Vierango i Morceles.*

To też na starcie 13 etapu Marsylja—Cannes stanęło już tylko *52 kolarzy* do walki o pierwsze miejsce. Kolarzy odprowadzały takie tłumy ludzi, że dopiero *po 6 km. możliwym był normalny start*. Pierwsze wzniesienie *Col de l'Ange* pokonują na czele stawki *Peglioz, Leducq. Tutaj Pelissier łamie ramę swego roweru*, lecz szybko naprawia go i mimo straty 13 minut (!) *dogania czoło* przy Col de Grate Loup. Mało tego, nie zatrzymuje się przy towarzyszach i narzuciwszy mordercze tempo, *wpada jako zwycięzca na metę w Cannes*, zwyciężając w czasie 6:41:20 przed *Di Paco, Bernardem i Bussem*. Klasyfikacja ogólna na czterech pierwszych miejscach bez zmian, jak również klasyfikacja drużynowa.

Pełny sukces Włochów.

Doł 14-go etapu *Cannes—Nizza* startowały już tylko 33 „asów" i 19 turystów. Etap ten upłynął pod znakiem *przewagi Włochów*. Upał i wogóle tropikalne warunki zapewniły, przyzwyczajonym do takich okoliczności, Włochom, pełny sukces. *Pelissier traci dużo na naprawianie licznych defektów*. Zaciekły pojedynek staczają na Col de Braus *Di Paco i Benoît Faure*, lecz na La Turbie dogania ich Pesenti i prowadzi jakiś czas bieg. Na zjeździe do Nizzy wysuwa się na czoło *Gestri* i nie oddaje już pierwszego miejsca aż do końca, *wpadając na metę w Nizzy jako pierwszy* w czasie 4.47.01, 2) *Pesenti*, 3) *Gremo* (wszyscy trzej Włosi), 4) *Magne* (Francuz), *Bulla jest 21*. Bieg ten był o tyle ważny, że znajdujący się obecnie na drugiem miejscu w klasyfikacji ogólnej *Włoch Pesenti, przybliżył się niebezpiecznie do prowadzącego Francuza Magne*, tak, że obecnie pozostaje tylko o 5 minut w tyle. Niewątpliwie cała drużyna włoska dołoży teraz starań, aby Pesentiemu dopomóc w przejęciu żółtej koszulki leadera biegu.



Wieża Eifla w Paryżu, który jest metą wyścigu „dookoła Francji".

W kole u dołu: Widók na szosy alpejskie.

W Nizzy *kolarze odpoczywają jeden dzień*, poczem udają się w dalszą podróż.. Następny 15 etap *Nizza—Gap* (233 km.) stawia już kolarzom *bardzo poważne trudności*, gdyż pokonać muszą takie wzniesienia, jak *La Cote Saint Michel* (1505 m.), *Col d'Allos, Col Valgelaye* (2250). Po przebyciu tych wzniesień, samo zakończenie z finishem w Gap odbywa się już na równinie.

Walka na etapach „alpejskich".

Po jednodniowym zatem odpoczynku, uczestnicy Tour de France ruszyli w wyżej wspomniany etap *Nizza—Gap*. Na starcie stanęło już *tylko 48 kolarzy*. Etap ten ze względu na wzniesienia, stawiał wielkie wymagania nietylko kolarzom, ale także i ich maszynom. Tutaj też odpadają od czoła *kolarze niemieccy*, nie przyzwyczajeni do wyścigów w górskim terenie. Natomiast *kolarze francuscy i włoscy* wiedzą, że minuty, uzyskane na podejściach, trudniej jest stracić później na nizinach i starają się tych minut jak najwięcej uzyskać.

W rezultacie *pierwszym na mecie jest Demuysere w czasie 8:43:01*. W klasyfikacji ogólnej *nie zmieniło się nic*. W dalszym ciągu prowadzi *A. Menge przed Pesentim* różnicą zaledwie pięciu minut. Natomiast *w klasyfikacji drużynowej zaszły poważne zmiany*. Oto *Włosi*, którzy dotychczas maszerowali na szarym końcu, obecnie *przybliżyli się do Francji, zajmując trzecie miejsce* za Francją i Belgją. Czwarte miejsce bez zmiany zajmuje kombinowana drużyna szwajcarsko-australijska, a *dopiero na piątem i ostatniem miejscu znajduje się ekipa niemiecka*, która na górzystym terenie straciła wiele czasu.

Nowe zwycięstwo Pelissiera.

16-ty etap *Gap—Grenoble*, to najkrótszy etap biegu. Wynosi tylko 102 km. To też w etapie tym trudno nadrobić stracone minuty, choć łatwo je także utracić. Na starcie o godz. 1 w południe staje już tylko *47 kolarzy*. Odstępuje bowiem *Ghysels*. Ze startu całą stawkę prowadzą w szybkiem tempie *Demuysere, Pelissier, Magne i Pesenti*. Pierwsza przeszkoda: *Col Bayard*, nie powoduje jeszcze żadnych zmian w czołowej grupie.

Szczyt tego wzgórza (1246 m.) zdobywa *jako pierwszy Magne*, reszta jednak nie jest tak daleko za nim. Do Talsohle przybywa 33 kolarzy naraz. W Le Motty *Demuysere próbuje uciec*, jednak bez powodzenia. Dopiero w drugiej połowie tego etapu udaje się grupie, liozącej 11 ludzi, oderwać się od reszty.

W rezultacie *na metę w Grenoble wpada jako pierwszy Pelissier* w czasie 3:31:43, za nim Stöpel, Di Paco, Schepers, Devaele, Thierbach i Bulla. *Niemiec Ussat zostaje wyeliminowany* z powodu przekroczenia normy czasu. W klasyfikacji tak jednostkowej, jak i drużynowej zmian nie ma.

Tak tedy w Grenoble na starcie 17-go etapu stanęło w niedzielny poranek 46 ludzi. Początkowo tempo biegu słabe i jeźdźcy mijają Col di Lautaret w zbitej grupie. *Dopiero groźny Galibier skłania ospałych kolarzy do walki. Magne* przejmuje w szybkiem tempie prowadzenie. Vervaecke i Demuysere towarzyszą mu, lecz niebawem *Pesenti* przegania ich i zajmuje drugie miejsce.

Na szczycie wzgórza pierwszym jest *Demuysere*, najbliższy Pesenti jest już o 1:20 wtyle. Ze szczytu zaczyna się karkołomna jazda w dół i pościg za prowadzącym bieg Demuyserem. Mordercza ta gonitwa wykazuje, że siły Demuysere'a są na wyczerpaniu, gdyż daje się dogonić przez 8 kolarzy. Odtąd też zaczyna się zacięta walka o pierwsze miejsce. Bierze w niej udział 9 kolarzy.

We wspaniałym zrywie udaje się *Austrjakowi Bulli* pokonać całą stawkę na finishu i wygrać w czasie 8:37:02. Na dalszych miejscach przybywają *Rebry, Magne, Orecchia*. Pelissier jest dopiero 25-ty.

Magne prowadzi nadal.

W klasyfikacji ogólnej prowadzi nadal *Magne* o 5 minut przed Pesentim, a 13 przed Demuyserem. Pelissier jest dopiero trzynastym, o przeszło godzinę za leaderem. Czternastym jest zeszłoroczny triumfator Tour de France, Leducq. 17-ty Bulla, pierwszy z grupy turystów. W klasyfikacji drużynowej zaszły o tyle zmiany, że *Włochy wyszły na trzecie miejsce* przed Niemców, na ostatniem zaś miejscu znajduje się kombinowana ekipa Australja—Szwajcarja. Dwa pierwsze miejsca zajęte przez *Francję i Belgję, pozostają bez zmian*. Belgja jest w tyle tylko o 6 minut.

Ostatni tydzień wyścigu rozpoczął się *osiemnastym etapem z Aix les Bains do Evian* (204 km.). Na trasie tego etapu mieliśmy tylko *dwa większe wzniesienia*, a to Col de Tamise (910 m.) i Col des Aravis (1470 m.). Potem jechaliśmy już gładką płaszczyzną, aż do jeziora Genewskiego. Kolarze, po męczących alpejskich drogach, robili wrażenie przeforsowanych i wskutek tego tempo biegu wybitnie osłabło. To też cała grupa kolarzy, licząca już tylko 44 jeźdźców, jedzie stale razem i nikt nie ma ochoty do ucieczki. Na wzniesieniach Aravisu *zaczyna padać ulewny deszcz*. Próbują tutaj uciekać niektórzy, lecz zmęczenie nie pozwala im utrzymać zbyt długo swej przewagi. Pod koniec etapu *Demuysere ucieka i udaje mu się wygrać etap w Evian* o 48 sekund przed Leducq'iem. Czas Belga 7:57:13. Na trzeciem miejscu przybywa Stöpel, dalej Bulla, Goedhuys i Pelissier. W klasyfikacjach nie ma zmian.

Tymczasem deszcz nie przestaje padać. Jest zimno, wskutek czego kolarze tracą ochotę do jakiegokolwiek wysiłku. W tym stanie rzeczy *dziewiętnasty etap z Evian do Belfort nie był zbyt interesujący*. Jedynie Niemcy okazują nieco energji i jako pierwsi pokonują Col de Faucille (1322 m.).

Także i po drugiem wzniesieniu Col de Savine prowadzą Niemcy, dzięki doskonałej jeździe *Sierońskiego*. Jednak pod koniec etapu *słabną, dzięki czemu wychodzi na czoło Włoch Di Paco* i wygrywa po raz trzeci etap. Czas 10:33:48, drugi *Geyer*, trzeci *Rebry*, czwarty *Tierbach*, piąty Devaele, szósty Pelissier, siódmy Bulla.

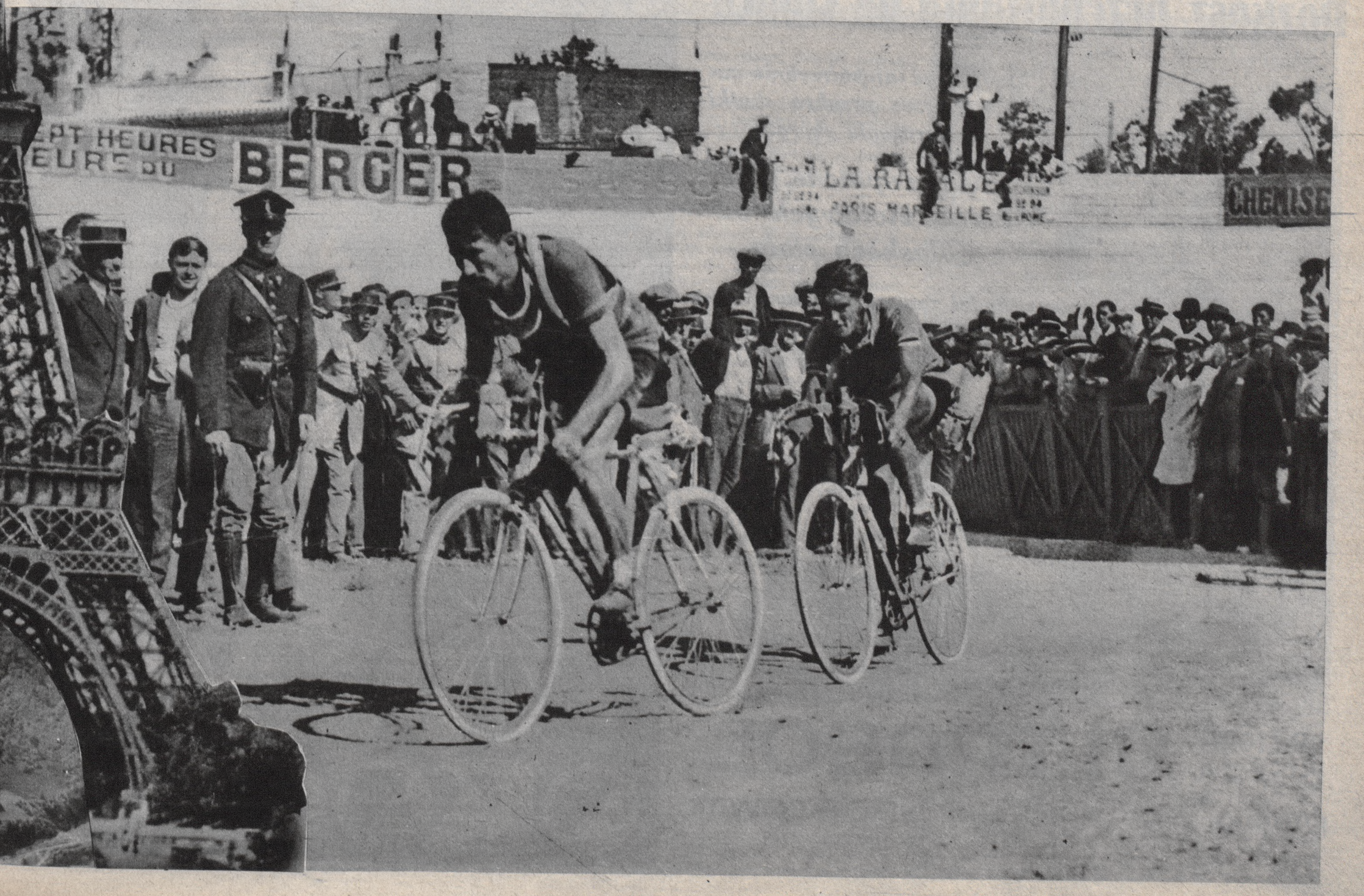
W Belforcie kolarze wkraczają w *Wogezy*. Lecz największe trudności, wzniesienia Pirenejów i Alp mają za sobą. Wogezy więc urozmaicają jedynie trasę pięknym krajobrazem. Przed startem *20-go etapu z Belfortu do Colmaru*, wycofują się: Włoch *Gestri*, zwycięzca 14 etapu i Hiszpan *Cepeda*, który jednak definitywnie nie okazał się „asem", aczkolwiek sam tak chętnie się do tej kategorji zaliczał. Przebycie jednak przez niego, bez pomocy, 19 etapów, jest sukcesem. Pierwszą przeszkodę etapu pokonuje cała grupa kolarzy razem. Niemcy próbują niejednokrotnie uciekać, ale bez większego powodzenia. W rezutacie bieg kończy 21 kolarzy koło w koło, a jako pierwszy *kwalifikuje się zeszłoroczny zwycięzca „Touru" Leducq w czasie 7:05:53 przed Pelissierem i Metzem.*

Etapy końcowe.

Teraz, gdy kolarze przebyli już lwią część drogi, chodzi tylko o to, aby utrzymać przewagę, zdobytą na poprzednich etapach. I tu mamy szereg objawów poświęcenia i koleżeństwa. *Francuzi pomagają*, jak mogą, *Magne'owi*, aby tylko wygrał bieg indywidualnie, nie zapominając o tem, aby wygrać bieg także i drużynowo. Natomiast *Włosi*, którzy są zbyt daleko w klasyfikacji drużynowej, *pomagają usilnie Pesentiemu*, który jest drugim, aby wygrał bieg dla Włoch. Pozostali kolarze,

(Dokończenie na stronie 6-tej).

Poniżej: Etap nadmorski Montpelier — Marsylja wygrał Bulla. Zwycięzcę oglądamy na zdjęciu (na prawo) wraz z Włochem Catalinim (na lewo).



W KRÓLESTWIE LEKKOATLETYKI.

(Własna korespondencja „Raz Dwa Trzy").

Helsingfors, 24 lipca.

Ostatnie wydarzenia i wielkie zawody lekkoatletyczne w Finlandji zwracają uwagę całego świata sportowego na ten mały kraj, liczący największych lekkoatletów, a to ze względu na zbliżającą się już Olimpjadę w Los Angeles. W ciągu ub. tygodni odbyło się kilka niezwykle doniosłych spotkań lekkoatletycznych, w których brały udział takie sławy, jak *Paavo Nurmi, Järvinen, Yrjölä, Virtanen, Lehtinen itp.* Poniżej kreślimy przebieg tych ciekawych wydarzeń, rozpoczynając od *gigantycznej walki dwóch potentatów dziesięcioboju, tj. Järvinena i Yrjöli,* w której omal *nie padł nowy rekord świata.*

Zwycięstwo Järvinena.

Boisko i bieżnia Tamerforsu były areną spotkania dwu największych *dziesięciobojowców fińskich* oraz rozegrania szeregu innych konkurencyj, jak np. biegów na 3000 m. (steeple chase), 25 km. oraz sztafet 4x100, 4x400, 4x800 i 4x1500 m.

Kiedy zawody rozpoczęły się o godzinie 17, niebo było pokryte chmurami i silny deszcz zaczął padać, co uniemożliwiło w takich warunkach pobicie rekordu światowego. W każdym razie prezentacja Järvinena w tych zawodach wykazała, że na Olimpjadzie w Los Angeles *spełni on zapewne nadzieje swych rodaków i pobije swój własny rekord światowy.* W dobrych warunkach atmosferycznych byłoby mu się to już udało.

Uzyskana przez niego liczba punktów wynosi *8.160.445,* a jego rekord światowy liczy *8,225.475 punktów.*

Poszczególne wyniki Järvinena były nast.: 100 m. 11.2, skok wdal 669 cm., kula 13.05, skok wzwyż 180 cm., 400 m. 50.9, bieg z płotkami 15.8, dysk 37.94, skok o tyczce 3.55, oszczep 56.21, 1.500 m. 4.52.6. Järvinenowi nie udały się wyniki w kuli i oszczepie, choć w ostatnich tygodniach miał pewne rzuty na 60 m., a jego najlepszy rezultat wynosi 62.67.

W drugim dniu zawodów deszcz już nie padał, lecz ziemia była wilgotna po poprzednich opadach.

Paavo Yrjölä, poprzedni mistrz świata, nie doszedł nawet do swego normalnego rezultatu, zaledwie zdobywając *7,529.76 punktów,* a jego wyniki były nast.: 100 m. 11.8, skok wdal 642, kula 13.54, skok wzwyż 170, 400 m. 53.6, 110 z płotkami 16.4, dysk 40.76, skok o tyczce 3.55, oszczep 63.24, 1500 m. 4.37.3.

Na trzeciem miejscu był *Hankinen* z 7.032.62 pkt., a czwartym Vinter z 6.905.615 punktami.

Sztafety 4x100: 1) H. K. V. 43, 2) I. F. K. 43.7, 3) H. K. V. II 44.1. W klubie H. K. V. brali udział: Vahtera, Koponen, Mattilla i Salminen.

4x400 m.: 1) I. F. K. 3.21.7, 2) H. K. V. 3.22.7, 3) Pyrinto 3.31.7.

4x800 m.: 1) I. F. K. 8.00.1, 2) H. K. V. 8.01.3, 3) Toverit 8.02.3, Jeväskylä 8.02.8. Czas Michelsona był 1.55.1. Purje 1.56.9.

4x1.500 m.: 1) Jäveskylä 16.34.5, 2) H. K. V. 16.46.4.

3.000 m. (Steeple chase): 1) Loukola 9.27, 2) L. Toivonen 9.40, 3) Hopponen 9.54.8, 4) Kepponen 9.56.9.

25 kilometrów: 1) Kuokka 1,25.17.6, 2) A. Toivonen 1,26.30, 3) Pontanen 1,26.41.9, 4) Martelin 1.26.44.5, 5) Talja 1.27,56.3.

(Dokończenie ze str. 5-tej).

jak *Belgowie i Niemcy nie odgrywają już roli* i walczą tylko o dalsze miejsca.

Do Paryża pozostają im tylko *trzy etapy.* Droga *z Colmaru do Metzu* (192 km.) stanowi teren walki 21 etapu. Łagodny, falisty teren nie daje okazji do ucieczki i grupa silniejszych kolarzy jedzie razem. Dopiero *na samym finishu urywa się Di Paco i wygrywa* po raz czwarty etap w czasie 6:20. Na drugiem miejscu znajduje się Niemiec *Stöpel,* dalej *Pelissier, Bulla, Dewaele* i *Bernard.* Na siódmem miejscu ex aequo grupy 13 kolarzy. W klasyfikacjach ogólnych tak indywidualnej jak i drużynowej zmian nie ma.

Po deszczach, które ostatnio prześladowały kolarzy, przyszła kolej na *upały.* Pozatem równina nie przedstawia już okazji do nadzwyczajnych zmian, to też *bieg nabiera charakteru jednostajnego.* — Przedostatni etap z *Metzu* do *Charleville* rozpoczął się o godz. 11 i pół przedpołudniem. Początkowo *kolarze niemieccy usiłują narzucić szybkie tempo* i odsunąć się od towarzyszy, ale bez powodzenia.

Na torze kolarskim w *Charleville,* gdzie ustanowiono metę, *pierwszym jest Pelissier,* ale ponieważ przy wymijaniu potrącił Włocha *di Paco,* przesunięto go w klasyfikacji na drugie miejsce, pierwsze przyznając Włochowi, który w ten sposób *piąty etap rozstrzygnął na swoją korzyść.* Trzecim był Niemiec *Stoepel.* W klasyfikacji drużynowej i indywidualnej ogólnej zmian już nie było.

Wreszcie zbliża się upragniony Paryż, który kolarze opuścili przed trzema zgórą tygodniami. Jeszcze tylko *dwa etapy* i już wysmukła sylwetka wieży Eifla ukazuje się na horyzoncie. Etapy końcowe już są z natury rzeczy *monotonniejsze,* gdyż bieg rozstrzygnął się *w Pirenejach i Alpach.* Etap *Charleville—Malo* wygrywa *Rebry,* przebywając przestrzeń 271 km. w czasie 8:08.16 przed leaderem biegu *Magnem* i całą stawką czołowych kolarzy.

Zwycięstwo Francuzów.

I już start ostatniego etapu: *Malo — Paryż* w niedzielę przed południem. Metą tego etapu jest *tor kolarski w Parc des Pricess.* Etap ten wygrywa *Pelissier,* który w ten sposób wetuje sobie poświęcenie osobiste, na rzecz triumfu Francji. On to bowiem rezygnując z indywidualnego sukcesu, wspierał całą drużyną francuską w Pirenejach, on to porywał za sobą Magnego, który posiadając największe szanse na wygranie biegu, osłabł na trasie chciał się wycofać. Wpada więc pierwszy na metę w Paryżu *Charles Pelissier, ostatni ze świetnej dynastji Pelissierów,* zwyciężając w ostatnim etapie Tour de France 1931 w czasie 13:51.

Mimo to *zwycięzcą ogólnym całego biegu pozostaje Francuz Antoine Magne.* Na drugiem miejscu jest Belg *Demuysere,* na trzeciem Włoch *Pesenti.* Lecz *w klasyfikacji drużynowej Francja święci swój drugi triumf, zajmując pierwsze miejsce.* Szczegółowe wyniki ogłoszone zostaną dopiero później, gdy p. Degrange zdoła obliczyć wyniki tego gigantycznego biegu.

W. D.

ŁÓDŹ KWESTJONUJE TYTUŁ MISTRZOWSKI SZAMOTY. Dowiadujemy się, iż **Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego** wystosował pismo do Związku Polskich Towarzystw Kolarskich, w którym wyraża **protest swój przeciwko wysłaniu Szamoty, jako reprezentanta Polski na zawody kolarskie o mistrzostwo świata,** a które mają się odbyć w pierwszej połowie sierpnia w Kopenhadze.

W proteście swym zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego podaje, że zdobycie przez Szamotę tytułu mistrza Polski, zawdzięcza się **machinacjom przy zielonym stoliku** i że faktycznie walka na torze nie została rozegrana.

MIZERSKI, czołowy pięściarz stołecznej Polonji, nosi się z zamiarem powrotu do macierzystego klubu YMCA. Zespół pięściarski Polonji traci już drugiego zawodnika, gdyż pod koniec ubiegłego sezonu powrócił do Łodzi Seidel, który odbywał służbę wojskową w stolicy.

Francja—Anglja 3:2

Własna korespondencja „Raz Dwa Trzy“).

Paryż, 24 lipca.

Wielki Tilden przyjechał, ale siedzi na trybunie dziennikarskiej. „Big Bill“ odbył podróż przez Ocean, aby pisać o grze swoich ziomków, ani na chwilę nie przypuszczał, że będzie oglądał dziś na kortach Rolland Garros — A n g l i k ó w.

Wielka Brytanja wygrała z Ameryką, do wielkiego finału doszły trzy potęgi tennisowe. Francja ma swych trzech sławnych muszkieterów, ale poza *Bossusem niema młodych — wielkich talentów.* W podobnem położeniu jest i *Anglja,* jedna Ameryka, ktora rozporządza dziesiątkami *Shieldsów, Doegów, Woodów, Allissonów, Coltów* i t. d., może z optymizmem zapatrywać się na przyszłość swego białego sportu.

Cochet wylosował w pierwszym dniu *Austina.* Mecz ten budził *największe zaciekawienie i obawy Francuzów.* Obawiano się, czy mistrz świata doszedł do swej właściwej formy. A przytem Cochet ma *specjalnego pecha do Anglików,* oberwało mu się przecież od *Hughesa i Sharpa.* Ale wielki Cochet *nie zawiódł.* Przegrał wprawdzie I-go seta, ale to jest już zwyczajem mistrza, podobnie było zeszłego roku z Tildenem. Lyończyk gra zbyt nonszolancko, nic mu nie wychodzi, marnuje b. dużo łatwych piłek. W II-gim secie Austin, ciągle prowadzi, ma już nawet *4:1.* I tu mistrz świata powiedział „dosyć zabawy“, trzeba zacząć grać. I zaczął, jak za *najlepszych czasów.* Cochet wyciąga; jego d r a j w y z backhandu i forhandu są matematycznie mierzone. Ręka *weszła już w uderzenie.* Austin co chwila jest wyrzucany z kortu. Następuje

upragnione wyrównanie.

Widownia oklaskuje gorąco obie strony. Austin ma na widowni sporo swych rodaków. Przez ostatnie dni, statki i samoloty zwoziły z za Kanału amatorów białego sportu, bo kto to może wiedzieć ile znów lat upłynie kiedy Wielka Brytanja stanie znów do zaszczytnego finału. Austin jeszcze prowadzi *5:4 i ma „setball“.* Wszystko napróżno, Cochet czuje się coraz pewniej, wychodzi obronną ręką z niebezpiecznych sytuacji.

Gra staje się *coraz więcej zaciętą* i walczy się o każdą piłkę. Przeciwnicy przeważnie wygrywają swe serwisy, tylko z tą różnicą, że Austin wygrywa je prawie na sucho, a Cochet musi walczyć. Przy stanie 9:8 dla Anglika ma on *drugą setową piłkę,* ale ryzykowny wypad do siatki i wysiłek taki na marne, — a to boli i kosztuje dużo nerwów. 9:9. Cochet prowadzi 10:9 i nareszcie przy III-cim setbalu wygrywa *11:9!*

Austin wyczerpuje się.

III i IV-ty set są bez historji. Anglik wyczerpany tak długą walką w II-gim secie *nie może wytrzymać spotkania fizycznie.* III-ci set 6:2, IV set 6:4. *Cochet zdobywa I-y punkt dla swych barw.* Widownia o d e t c h n ę ł a, Cochet, jakkolwiek nie odzyskał swej właściwej formy, jednak to, co pokazał, wystarczyło przy odrobinie szczęścia na pobicie Austina.

Niespodziewana porażka Borotry.

II-gie spotkanie to *Borotra z Perrym.* Perry to wschodząca młoda gwiazda. *Borotra?* Zalety Baska są zbyt znane, aby o nich pisać, jest tylko jedno „ale“ — Jean doszedł do *wieku niebezpiecznego dla sportowca.* Temniemniej jednak liczono na pewne zwycięstwo Francuza. I-go seta „latający Bask“ zaczął w szalonym tempie, jak tylko to on jeden potrafi, jego huraganowe wypady do siatki przynoszą mu łatwo zdobytego seta *6:4.* Ale II-gi set to już zacięta *walka na śmierć i życie.*

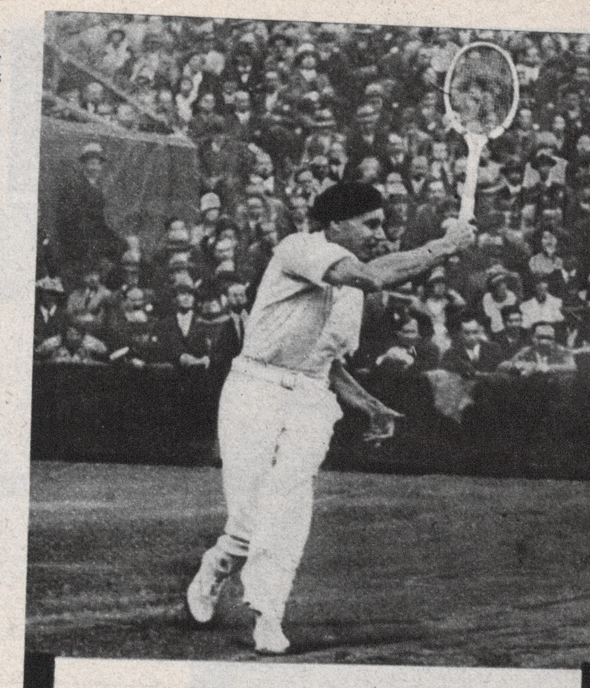
Serwis Borotry jest doskonały — b. mocny, jednak robi on kompromitująco dużo „double faulów“. Piłka Baska jest tak mocna, że nie pozwala na skuteczną ripostę, przeciwnik nie może z nią zrobić tego, co zechce i staje się ona łupem Borotry przy siatce.

Toteż serwisy Francuza należą do niego. Stan walki jest 4:4. Potem Perry zdobywa prowadzenie, ale nie nadługo. Gemy idą równo. Przy stanie 8:7 dla Anglika ma on I-go seta, młode nerwy jednak zawiodły, a *Bask uciekł.*

W końcu jednak *młodość bierze górę,* set wygrany przez Anglika *10:8.* W III-cim secie *Borotra jest zupełnie wyczerpany* i zdaje się, że chce w secie tym odpocząć, przegrywa go w kompromitującym stosunku *6:0.* Po 10-cio minutowym odpoczynku Borotra gra *znacznie lepiej.* Wprawdzie Anglik prowadzi, gra jednak źle taktycznie, dopuszcza do gry na pół kortu, w której nie może sprostać Francuzowi. *Przegrywa Perry 4:6.*

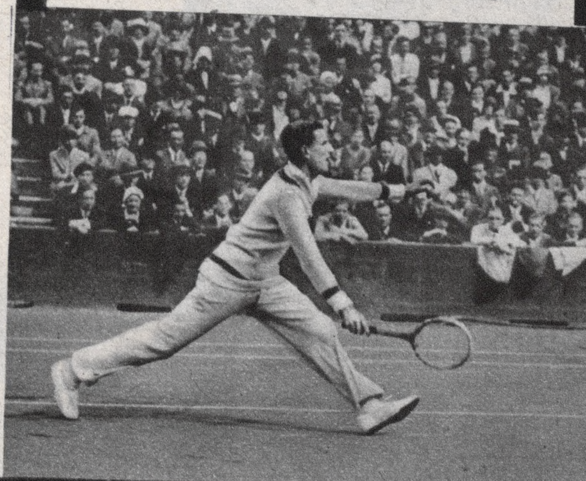
Decydujący moment.

V-ty decydujący set. Na widowni *niesłychane napięcie.* Perry prowadzi 2:0! Jeszcze jeden wysiłek Baska — wyrównanie, a nawet *Jean prowadzi 4:3,* ale to już ł a b ę d z i ś p i e w. Coprawda obaj rywale są zupełnie wyczerpani, ale Perry trzyma się lepiej. Borotra jest wyraźnie „g r o g g y“, słania się na nogach. Serwuje z największym wysiłkiem jakby całem ciałem, bo siła ramienia już mu nie wystarcza. Anglik wyrównuje 4:4. Na widowni krzyki „Allez Borotra“, ale on daje do zrozumienia jakimś tragicznym ruchem, że nie jest w stanie. Ostatni atak Perry'ego 5:4. Teraz decydujący gem. Można go porównać *do ostatniego zwarcia w 15-to rundowej walce bokserskiej,* przeciwnik szykuje się do



Borotra, zawiódł pokładane w nim nadzieje.

Poniżej:
Perry najlepszy gracz turnieju w akcji.



PUHAR DAVISA POZOSTAŁ WE FRANCJI

ostatecznego ciosu, żeby powalić przez k. o. *Bask* ostatnim wysiłkiem doprowadza gema, ze swego serwisu, do 40:0, wszystko napróżno — ripostuje w siatkę. *Ręka nie chce słuchać.* Dius. Perry ma przewagę. I-y set bal. Moja sąsiadka zamyka oczy, już po Borotrze, *Perry triumfuje.*

A. Sulima.

Zwycięstwo doubla francuskiego.

Paryż, 26 lipca. (Tel. wł. „Raz-Dwa-Trzy“). Całe rano padał deszcz, a dopiero tuż przed meczem wypogodziło się. Idealny kort „Roland Garros“ wchłonął odrazu wilgoć. Niepewna pogoda *przeszkodziła zapowiedzianej wizycie prezydenta Doumera.* Do samego niemal rozpoczęcia gry nie był wiadomy skład Anglików, a dopiero *w ostatniej minucie kapitan zdecydował wystawić zamiast Perry'ego Kingsleya,* oszczędzając Perry'ego na jutrzejszy singel. Na kort wchodzą zatem *Cochet* i *Brugnon* (Francja) oraz *Hughes* i *Kingsley* (Anglja).

Pierwszy set wygrany przez *Anglików 7:5, nie odpowiada istotnemu stanowi sił.* W drugim secie Hughes gra coraz lepiej i meczuje doskonale. Stan 4:4. Cochet dużo psuje, Anglicy prowadzą 5:4, nie mają jednak setowej piłki. Francuzi wyrównują 5:5. Cochet przegrywa serwis. W końcu *Anglicy zdobywają set po zaciętej walce 7:5 i prowadzą 2:0.*

Trzeci set — zdawałoby się z początku — mają wygrany, ale gdy sędziowie linjowi zaliczają *dwie niepewne piłki dla Francuzów, ci szybko wyrównują 2:2.* Brugnon gra tu b. inteligentnie i jego główną zasługą jest wygranie tego seta *6:3,* podobnie jak czwartego 6:3.

W piątym secie Anglicy grają doskonale i wkrótce prowadzą 4:1. Szczęście jednak odwraca się i Francuzi wyrównują na 4:4. Jeszcze raz Anglicy prowadzą 5:4, następnie Francuzi wyrównują *5:5, 5:6, 6:6.* Anglicy słabną i zdaleka „lobują“. *Cochet w decydującym momencie gra doskonale, przyjmuje bardzo trudne piłki 7:6.*

Ostatnia gra: *serwis Brugnona wygrany „na sucho“ przez Francuzów.*

Najlepszym na korcie był *Hughes,* o wiele lepszy niż tydzień temu w spotkaniu z Amerykanami. Na drugim miejscu stał *Brugnon,* odznaczając się najlepszą taktyką, zaś Kingsley pokazał się lepszym w grze podwójnej od Perry'ego. *Najsłabszym graczem był Cochet.* Zwycięstwo Francji spodziewane było przez obie strony. Gdyby Francuzi grali z Amerykanami Lottem i van Rynem, napewno przegraliby.

Rozstrzygnięcie!

Paryż, 26 lipca *(Tel. wł. „Raz Dwa Trzy“).* W trzecim dniu jako pierwsze rozegrano spotkanie *Austin Borotra,* zakończone *zwycięstwem Anglika 7:5, 6:3, 3:6, 7:5.* W pierwszym secie Borotra prowadził już *5:1.* Wszystkie punkty zdobywa przy siatce, później jednak *słabnie z każdą grą.* Francuz prowadzi jeszcze 5:3 i ma *trzy setball!*

Anglik zaczyna grać jednak coraz regularniej i podciąga do stanu 5:5, a za chwilę *wygrywa 7:5.* Drugiego seta *Austin wygrywa już dość łatwo 6:3,* mijając często Borotrę przy siatce. W trzecim secie *Borotra wzmacnia* tempo. Wypady jego do siatki przynoszą mu wygranego *seta 6:3.* Był to już jednak

największy wysiłek

na który Francuz mógł się zdobyć. W czwartym secie obaj rywale zdobywają swoje serwisy. *Austin wygrywa 7:5,* i wyrównuje temsamem stan *meczu na 2:2.*

Losy puharu Davisa zależne się więc stały od *ostatniego spotkania między Cochetem i Perrym.*

W pierwszym secie prowadzi Perry 4:1, *Ccohet z wielkim trudem wyrównuje i wygrywa seta 6:4.* Francuz prowadzi grę bardzo *nieregularnie, szczególnie* przy siatce, natomiast *Perry bardzo regularny i dokładny, gra też doskonale.* Większość gemów serwisowych zdobył Anglik „n a s u c h o“. *Perry gra doskonale w dalszym ciągu,* nadaje bardzo szybkie tempo *i wygrywa 6:1.*

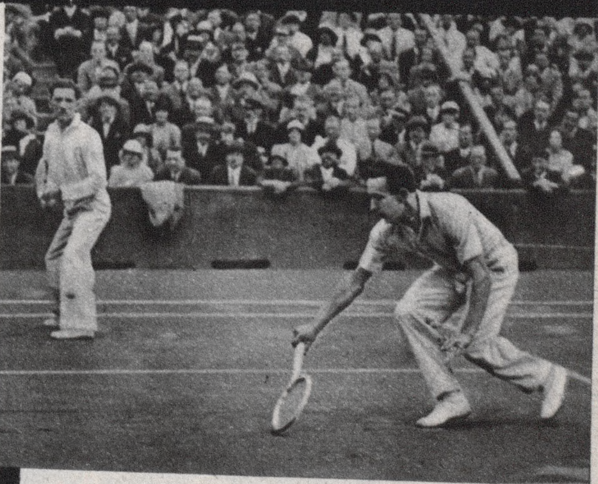
W trzecim secie gra toczy się r ó w n o, gracze kolejno zdobywają swoje serwisy. Seta *wygrywa w końcu bardzo ciężko Cochet 9:7.*

W czwartym secie Perry stawia ciągle niezwykle zacięty opór i trzyma się d z i e l n i e, *doprowadzając do 3:3.*

Cochet stawia z tą chwilą wszystko

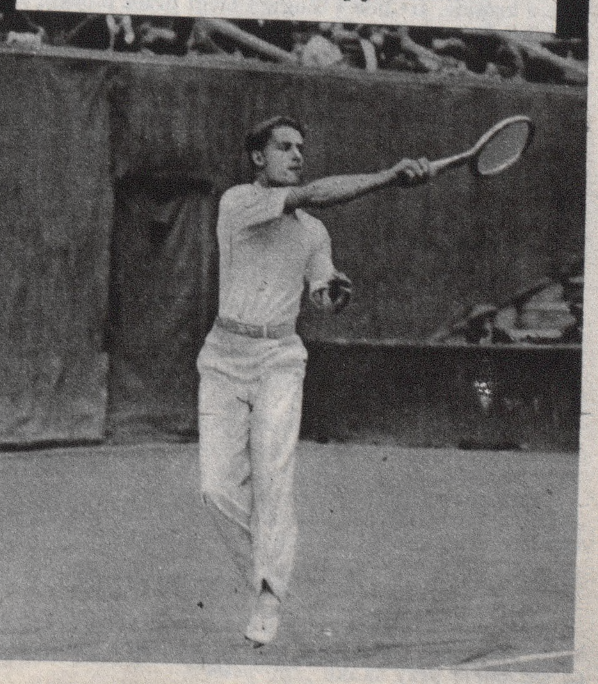
na jedną kartę

zaczyna grać przy siatce i *wygrywa seta pewnie 6:3, zdobywając temsamem zwycięski punkt dla Francji.* Puhar Davisa *pozostaje zatem nadal w rękach Francji.* Rozgrywki dzisiejsze ucierpiały bardzo z powodu deszczu Musiano nawet dwukrotnie przerywać grę. W dniu dzisiejszym *najwięcej podobał się i największe uznanie uzyskał jednak gracz angielski Perry.*



Fragment z gry podwójnej. Pierwszy od prawej strony Cochet, drugi Brugnon.

Poniżej: Mistrz Anglji Austin.



ZEGARY NA BOISKACH SPORTOWYCH LWOWA.

W najbliższych tygodniach największe boiska lwowskie t. j. Czarnych i Pogoni ozdobią zegary, które będą wielkiem ułatwieniem dla orjentowania się publiczności w zawodach sportowych.

Pogoń otrzyma zegar „Omega“, (jako zwycięzca w naszym konkursie) prace nad konstrukcją potrzebną celem zmontowania zegara są już na ukończeniu. Czarni mają również przystąpić do montażu zegara firmy „Eterna“ w najbliższych dniach.

LUDZIE O MIĘŚNIACH... Z GUMY.



Od lewej strony:

Majtkowski (Bydgoszcz) jest obok Adamczaka, jednym z najlepszych polskich „tyczkarzy".

Piękny skok treningowy jednego z wielobojowców niemieckich.



Rekordzista świata, Amerykanin Osborne wykonuje swój mistrzowski skok.



Znakomity skoczek angielskich kolonij J. H. Pierre, w zwycięskim skoku na skoczni w Stamford Bridge.



Interesujący moment treningu „tyczkarzy" amerykańskiego uniwersytetu Yale.

Lekkoatletyka — królowa sportów, posiada trzy działy: *biegi* (płaskie, i krótkie, średnie i długie i biegi przez płotki), *rzuty i skoki*. Zespół tych konkurencyj jest zebrany w wielobojach, a to w pięcioboju i zwłaszcza w dziesięcioboju.

Najbardziej podniecają *biegi*, gdzie wre walka pierś w pierś, specjalnie w sztafetach, w których, jak w kalejdoskopie, zmieniają się sylwetki atletów. Widzimy tu *zryw* szybkonożnych biegaczy w sprintach, *gibkość* płotkarzy, a *tempo i finish* u długodystansowców.

Na rzutniach podziwiamy *rzut dyskiem* o klasycznych tradycjach, który zsyłał natchnienie artystom Hellady, niemniej starego pochodzenia, *rzut oszczepem* i *pchnięcie kulą*, wymagające oprócz sprężystości i szybkości odpowiedniej masy ciała. *Mniej popularny jest rzut młotem*, czyli kulą na uwięzi, wywodzący się ze Szkocji i zaniedbany już całkiem *rzut ciężarem 25 kg*.

Najbardziej jednak efektowną, dającą najwięcej pięknych momentów, częścią składową „królowej sportów" *są skoki*. Wymagają one *zręczności, elastyczności mięśni i stawów oraz opanowania ciała i nerwów*. Rozumie się, że w skokach, jak i w innych konkurencjach potrzebny jest *s t y l*.

W przeciwieństwie do skoków z innych działów sportu, nie wykonuje się ich z żadnego podniesienia, czy odskoczni elastycznej, tylko *siłą samego ciała*. W tem leży ich wysoka wartość sportowa.

Rozróżniamy *cztery rodzaje skoków* z rozbiegu: wwyż, wdal, o tyczce i trójskok. Każdy zaś skok składa się z poszczególnych części, a to z rozbiegu, odbicia, lotu i lądowania.

Skok wwyż.

Skok wwyż wykonuje się przez poprzeczkę, leżącą na dwóch stojakach, przyczem ciało musi przejść najpierw dolną częścią, a nie głowa, co się dzieje przy skoku *„tygrysim"*.

Są *różne style skoku wwyż*, różnie się nazywające, czy to od państw, gdzie najczęściej są używane, czy też od najlepszych wykonawców danego stylu. Rozbieg odbywa się wprost lub z ukosa, odbicie nogą bliższą lub dalszą od poprzeczki, zależnie od stylu. Odbicie ma wynieść ciało, a właściwie środek jego ciężkości nad poprzeczkę, rozbieg zaś wykonuje się po to, by przelecieć nad nią prawem bezwładności. *Sposób przenoszenia ciała nad poprzeczkę nazywa się stylem skoku.*

Rodzaje stylu.

Styl *szwedzki*, najczęściej w Europie używany, wykonuje się w sposób następujący: skoczek rozbiega się z ukosa, lub pod kątem prostym, lecz przed poprzeczką robi zakręt, odbija się nogą dalszą od poprzeczki, nogę zaś wolną podrzuca nad poprzeczkę, poczem tę ostatnią opuszcza poza poprzeczkę, równocześnie przenosząc nogę odbijającą, na którą też opada, padając twarzą do poprzeczki i wykonując w ten sposób charakterystyczne nożyce.

Stylem tym skakał między innymi *Lewden, rekordzista* Francji, który mimo wzrostu 163 cm. przekraczał 190 cm. W Polsce czystym „lewdenem" skacze znany lekkoatleta jarosławski *Nowosad*, który osiągnął najlepszy wynik w Polsce 180½ cm.

Style *amerykańskie* wydały najlepszych skoczków świata *Osborne'a* i *Horain'a, którzy obaj przekroczyli fantastyczną granicę — dwóch metrów*. W obu tych stylach odbicie wykonuje się nogą bliższą poprzeczki, przyczem przy „osbornie" przewalcowuje się ciało, leżąc bokiem do poprzeczki z zagięciem jednej nogi na drugą, przy „horainie" natomiast nogi wyrzuca się oddzielnie, ciało zaś leży brzuszną stroną do poprzeczki.

Skok wdal.

Skok wdal składa się *z dwóch ważnych elementów: biegu i skoku*. Jakkolwiek skok wwyż wykonuje się z rozbiegiem, jednak nie wpływa on tak decydująco na wynik; dominującą rolę gra odbicie. W skoku wdal rozbieg gra rolę przynajmniej równorzędną, jak odbicie. Wykonuje się je z belki, mocno wkopanej, przyczem odbija się całą stopą. Lot w powietrzu w różnych stylach jest różny.

Styl *naturalny* czyli *gimnastyczny* polega na tem, że skoczek pod odbiciu podkurcza nogi, poczem przy lądowaniu wyrzuca je naprzód, ręce zaś w tył dla równowagi.

Styl t. zw. *„aniołkowy"* wykonuje się w ten sposób, że natychmiast po wykonaniu odbicia ciało przyjmuje charakterystyczną pozycję, ze zgiętemi nogami w kolanach i wyrzuconemi rękami do góry.

Styl *nożycowy* przedstawia najwięcej trudności dla skoczka i jest *skomplikowany*. W locie wykonuje się dwie lub trzy pary nożyc czyli kroków w powietrzu z naprzemianstronną pracą ramion. Styl ten wydał rekordzistów świata *Catora* 7.93 mtr. i *Hubbarda*, który przekroczył fantastyczną granicę 8 mtr., który to rekord nie został jednak uznany. U nas, rekordzista Polski *Nowak* jest najlepszym wykonawcą stylu nożycowego.

Najefektowniejszym jest skok o tyczce.

Najefektowniejszym ze skoków jest skok o tyczce, uchodzący już *za dziedzinę akrobatyki*. Wykonuje się go z *rozbiegu*, trzymając tyczkę w dwu rękach. Wbija się ją do specjalnie wykopanego dołka, równocześnie wykonując dosunięcie ręki dolnej do górnej i odbicie. Następnie ciało, zawieszone rękami na tyczce, wyrzucone do góry rozpędem i odbiciem przychodzi ruchem wahadłowym nad poprzeczkę, grzbietem odwracając się do góry. Następuje odepchnięcie się od tyczki, która odpada na stronę rozbiegu, a sam skoczek ląduje na piasku skoczni. Niektórzy „tyczkarze", zginając tułów nad poprzeczkę, tworzą jakby daszek, co daje efektowną sylwetę.

Z mistrzów światowych na wspomnienie zasługuje fenomen lekkoatletyki *Karol Hoff*, który stał się zawodowcem. Pobili go jednak jego amerykańscy uczniowie. W Polsce króluje od lat weteran naszego sportu, chorąży *Adamczak*, który mimo zbliżającego się piątego krzyżyka, ciągle jest w Polsce niepokonany i bezkonkurencyjny, dzierżąc rekord 3.70½ m.

Trójskok — najmniej popularny.

Zanikającą formą skoków jest trójskok. Wykonuje się go na skoczni wdal, robiąc z jednego rozbiegu trzy kolejne skoki. Stawia on bardzo *wielkie wymagania, zwłaszcza stawom* i elastyczności wiązadeł i mięśni. W Polsce mistrz olimpijski, Japończyk *Oda*, zademonstrował nieskazitelny styl. Rekord Polski dzierży *Sikorski*.

Skoki z miejsca.

Oprócz skoków z rozbiegiem odbywały się dawniej zawody *w skokach z miejsca wwyż i wdal*, z których ostatni utrzymał się w lekkoatletyce kobiet. Prąd, żądający jak najmniej skrępowania a jak najwięcej przestrzeni, wyparł te skoki z użycia. Są one jednak *wspaniałym treningiem*. Rekordy światowe wynoszą w skoku wwyż z miejsca 1.66 mtr., w skoku wdal z miejsca 3.47 mtr.

M. C.

II. OLIMPJADA ROBOTNICZA WE WIEDNIU





Wspaniały stadjon wiedeński, niedawno oddany do użytku, był terenem II. Olimpjady Robotniczej.

(Korespondencja własna „Raz, dwa, trzy“).

Wiedeń, w lipcu.

Pełna entuzjazmu sportowego stolica republiki naddunajskiej przeżywa obecnie *wielkie dni*, stojące pod znakiem długo już przygotowywanej *Olimpiady robotniczej*, która ściągnęła do Wiednia okrągło *80 tysięcy zawodników z Belgji, Francji, Szwajcarji, Niemiec, Czechosłowacji, Anglji, Polski, Danji, Jugosławji, Węgier, Finlandji, Łotwy, Estonji, Ameryki i Palestyny.*

Onegdaj przybył do Wiednia *specjalny pociąg z Warszawy*, w którym, *w 17-tu wozach* odbyli podróż *uczestnicy polscy*, oraz t. zw. *„kibice“ w sile 800 ludzi.* Pozatem przyjechało tym pociągiem *300 Łotyszów.*

Ulice miasta zmienione do niepoznania. Cicha dotychczas stolica przemieniła się w ciągu jednej nocy *w gwarny obóz młodocianych sportowców*, ożywiających swym wyglądem miasto, które na powitanie gości poszczycić się mogło *wybudowaniem olbrzymiego stadjonu w Praterze*, wyposażonego we wszelkie *najnowsze wymogi* dzisiejszego sportu.

Niemały kłopot był oczywiście *z pomieszczeniem* tak wielkiej liczby sportowców, których ulokowano ostatecznie *w szkołach miejskich*. Polacy mieszkają *w 10-tym okręgu miasta.*

Wiele trudności z przyjazdem do Wiednia mieli *zawodnicy niemieccy* przedewszystkiem z powodu *krachu waluty markowej*, tudzież ze względu na najświeższe *rozporządzenie niemieckie*, dotyczące kategorycznego ściągania taksy na wyjazd za granicę w wysokości *100 marek niemieckich*. Ostatecznie jednak *cofnięto to rozporządzenie* w stosunku do uczestników *Olimpiady*, którzy przybyli onegdaj w liczbie *30-tu tysięcy.*

„Pół tysiąca lat...“

Pod tą dewizą rozpoczął się w dniu 18-go lipca wstęp do Olimpiady właściwej we formie *olbrzymiej pantomimy*, która zagrana została na boisku nowego stadjonu w obecności przeszło *50-ciu tysięcy widzów.*

Aktorami tego widowiska byli *młodociani sportowcy wiedeńscy*, którzy pod kierunkiem zawodowych reżyserów odegrali w liczbie *czteru tysięcy statystów* specjalnie na ten cel napisaną pantominę, przedstawiającą *rozwój pracy robotniczej przez 500 ostatnich lat.*

W barwnych obrazach przesuwali się przed oczyma widza *robotnicy średniowiecza*, ustępując zkolei miejsca czasom nowożytnym, przedstawiającym robotników jako niewolników przemysłu. Wojny i rewolucje uzupełniają ten obraz, kończącym się zdobyciem „wieży kapitalizmu“, wybudowanej na ten cel *z drzewa...*

Uroczyste otwarcie Olimpjady.

Ubiegłej niedzieli odbyło się w sali kinoteatru *„Apollo“* uroczyste otwarcie *Olimpiady*, w przebiegu którego wygłosił przemówienie okolicznościowe *prezydent republiki austrjackiej, Miklas, burmistrz miasta Wiednia, Seitz* i inni.

Z okazji otwarcia nastąpiło *efektowne oświetlenie ratusza* i innych budynków publicznych stwarzając w mieście nastrój *prawdziwie odświętny*, uwidaczniający się także w masowej wędrówce *entuzjastów sportowych* w kierunku stadjonu, do którego droga zawalona była samochodami prywatnymi, oraz taksówkami.

Skład reprezentacji polskiej.

Piłkę nożną reprezentowały drużyny następujące: *„Skra“ (Warszawa), „Marymont“ (Warszawa), „Legja“ (Kraków), „Grafika“ (Lwów).*

Kolarstwo: Skra, Marymont i Legja.

Lekkoatletykę: Skra, Legja oraz *„Tur“ (Łódź).*

Koszykówkę: „Tur“.

Gry ruchowe: „Górny Śląsk“.

Gimnastykę zespołową: „Jutrznia“.

Zaznaczyć również należy, że do Wiednia przyjechała na Olimpiadę *wycieczka kolarska z Zakopanego w liczbie 44 uczestników.*

Pierwsze rozgrywki.

W rozgrywkach pierwszych, które nastąpiły właściwie *przed głównem rozpoczęciem Olimpiady* zwyciężyło *w piłkarskich zawodach międzymiastowych* pomiędzy *Rygą a Wr. Neustadt*, miasto *austrjackie* w stosunku *4:2 (3:0).*

Zawody tenisowe: Nusterer (Austrja)—*Kolosa* (Niemcy) miały wynik *6:0, 6:3.*

Loebl (Austrja)—*Robeschmieks* (Łotwa) *6:0, 6:0.*

Znany tenista łotewski *Udris* zachorował tuż przed zawodami na *zapalenie ślepej kiszki* i przewieziony został natychmiast do *szpitala.*

W zawodach *lekkoatletycznych* (bieg na *110 m. przez płotki)* pierwszy był *Schenner* (Austrja) *16,3*, drugi: *Naumann* (Niemcy) *16,3*, trzeci: *Kohwalka* (Finlandja) *16,4.*

W piłce pięściarskiej (mężczyźni) zwyciężyła *Austrja Polskę* w stosunku *70:34*. W tychże samych zawodach *kobiecych* pomiędzy tymi krajami zwyciężyła również *Austrja* w stosunku *95:27.*

W męskich zawodach pływackich na wznak (200 m.) pierwszy przybył do celu *Scherbarth* (Niemcy) *2:45,8*, drugi *Remmler* (Niemcy) *2:59,4*, trzeci *Kriwola* (Finlandja) *3:0,8,6*, czwarty *Kulla* (Austrja) *3:15.*

Polska zwycięża Estonję 1:0.

Oczekiwane z wielkiem naprężeniem zawody piłkarskie między *Polską a Estonją* zakończyły się *zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 1:0.*

Wynik ten nie był zresztą *żadną niespodzianką*, gdyż Estonja przegrała ostatnio w Warszawie z drużyną polską w stosunku *1:4.*

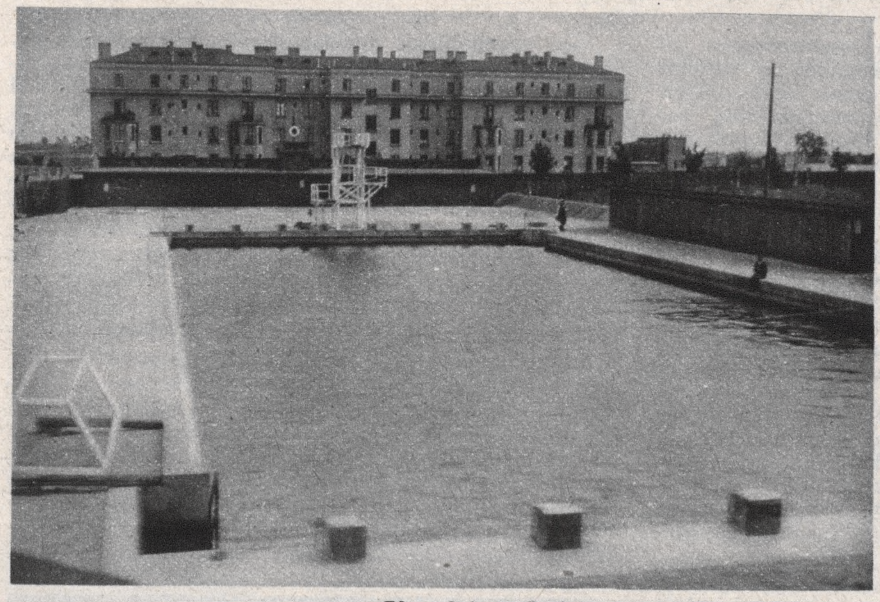
(Dokończenie na stronie 11-ej).



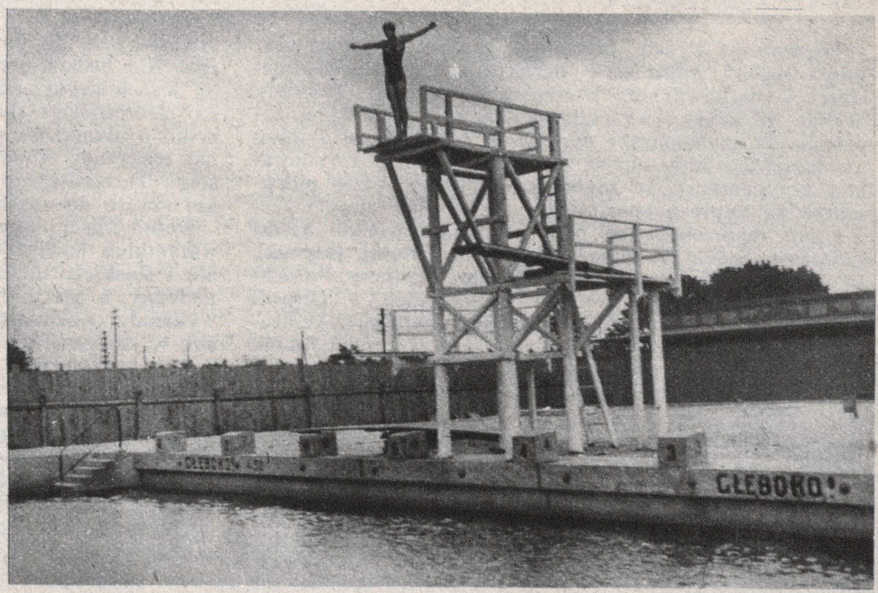


U góry i u dołu popis dzieci w dniu otwarcia igrzysk, — w środku Norweg Kaas w zwycięskim skoku w wyż.

POD ZNAKIEM PŁYWANIA



Pływalnia w Łodzi.



Wieża skoków w Łodzi.

„Sucha“ Łódź uczy się pływać.

Łódź, 26 lipca.

„Sucha“ Łódź, od natury pozbawiona wody, do niedawna nie posiadała żadnych urządzeń, umożliwiających jej mieszkańcom uprawianie sportu pływackiego. Toteż zalewie nieliczne wyjątki uprawiaiy pływanie, lecz poza Łodzią o racjonalnem rozwoju tego sportu nie można było wogóle marzyć. Radykalna zmiana na lepsze datuje się od roku *1929,* kiedy to wybudowano i uruchomiono *piękny kryty basen w Zgierzu o wymiarach 17×10 m.* Niektóre organizacje, a przedewszystkiem Łódzki Ośrodek Wych. Fiz. wykorzystały ten moment i przystąpiły do pracy. Miała ona początkowo charakter propagandowy, a z biegiem czasu przemieniła się w masowe nauczanie pływania.

Uruchomiono szereg kursów wstępnych i instruktorskich, pobudzając w ten sposób szerokie warstwy sportowców do bliższego zaznajomienia się ze sportem pływackim, wysyłano bardziej uzdolnionych i chętnych na kursy doskonalące do Krakowa i Warszawy, pracowano planowo, konsekwentnie i wytrwale, co wreszcie dało Łodzi własny materjał instruktorski. *Rok 1930 stanowi dla Łodzi nową erę w pływaniu.* W roku tym zakończono budowę *otwartej pływalni ŁKS-u* (50×22 m.) *i oddano ją do użytku najszerszym masom.* Z tą chwilą Łódź posiadała własny pływacki warsztat pracy i nie potrzebuje w sezonie letnim korzystać z odległego basenu zgierskiego.

W roku bież. już od połowy maja, dzięki nadzwyczajnie sprzyjającej pogodzie, pływalnia przy al. Unji roi się codziennie od „wysuszonych“ łodzian. Większość gości, odwiedzających pływalnię ŁKS., nie umie coprawda pływać, lecz kierowana wprawną ręką instruktorską garnie się chętnie do nauki i, niewątpliwie, ten surowy dziś jeszcze materjał wyda w niedługim czasie niejednego dobrego pływaka. Ostatnio Ośrodek Wych. Fiz. przeprowadził *kurs pływacki,* uczestnicy którego rekrutowali się z okręgów: Łódzkiego, Lwowskiego, Krakowskiego, Poznańskiego i Pomorskiego w liczbie 42. Kurs ten kierowany był wyłącznie siłami miejscowemi. Komendantowi Łódzkiego Ośrodka W. F. por. *Woskowiczowi,* oraz instruktorom *Rudnickiemu, Studzińskiemu* i *Łuchniakowi* należą się tem większe wyrazy uznania i pochwały, bowiem wyniki osiągnięto nadspodziewanie dobre. Starannie wyposażona pływalnia (szatnie, natryski, plaża, skocznia i t. d.) stwarzają doskonałe warunki rozwoju sportu pływackiego w Łodzi, a jednocześnie miejsce miłej i zdrowej rozrywki dostępnej dla najszerszych warstw. Przypuszczać należy, iż zamiar zorganizowania w najbliższych tygodniach nowego kursu pływania (skoszarowanego i dochodzącego) zgromadzą z całej Polski chętnych.

Pływalnia na stadjonie ŁKS., przy al. Unji, jest dziełem wielkiem i zasługuje na bliższe omówienie. Myśl wybudowania pływalni powstała już wśród projektodawców budowy stadjonu, jednak nieprzezwyciężone przeszkody natury finansowej nie pozwalały jej przez długi czas wcielić w czyn. Z konieczności pozostawała ona tylko pobożnem życzeniem. Dopiero akcja inwestycyjna P. U. W. F., pomyślana na szeroką skalę, umożliwiła ŁKS-owi rozpoczęcie wstępnych prac budowlanych, a te, poparte przez najwyższą w Polsce magistraturę wychowania fizycznego, potoczyły się naprzód szybko i sprawnie. Potężny objekt w ciągu niespełna 2 lat był gotów do użytku. Wykończono niemal wszystko: ulepszono urządzenia pomp, wybudowano szatnię, plażę i skocznię, aby dać wreszcie pokrzywdzonej przez naturę Łodzi masę wody, stanowiącej nieprzebrane źródło zdrowia. Basen letni ŁKS-u i zimowy w Zgierzu uzupełniają się znakomicie, zapewniając ciągłość pracy w ciągu całego roku.

Obecnie Łódz stawia swe pierwsze kroki w dziedzinie pływackiej zarówno organizacyjnej jak i technicznej. Powołano do życia w Łodzi *podokręg pływacki,* który narazie ma za zadanie „przebudzenie“ Łodzi z „bezwodnego“ snu. Władze nowego podokręgu ukonstytuowały się następująco: prezes p. *Piątkowski (ŁKS.),* sekretarz p. *Lauks* (TUR), kapitan związkowy p. *Rimler* (WKS), skarbnik p. *Frank* (Makkabi), członek zarządu p. *Pokorski* (Policyjny K. S.). Jako najpewniejszego środka, który napewno nie zawiedzie i będzie oskonałą propagandą sportu pływackiego w Łodzi, a którego chwyci się nowa władza podokręgu, będzie zorganizowanie *zawodów propagandowych* z udziałem najwybitniejszych pływaków Polski. Zkolei wysiłki zarządu podokręgu pójdą w kierunku organizowania *„pierwszych kroków“;* praca ta zaczęta od podstawowych zasad da napewno dobre rezultaty i w przyszłym sezonie zacznie się w całej Polsce mówić o łódzkim sporcie pływackim. *R.*

Mistrzostwa pływackie Krakowa.

Nowakówna ustanawia nowe rekordy Polski.

Kraków, 27 lipca.

Jak corocznie, tak i w tym roku mistrzostwa pływackie Krakowa stanowiły doniosłe zagadnienie dla klubów Cravovii i Makkabi, kto zwycięży w ogólnej punktacji, czy mistrz drużynowy Polski, Cracovia, czy też Makkabi? Niestety zagadkę tę rozwiążą dopiero *biegi długodystansowe,* jakie się dopiero odbędą z końcem tygodnia.



Pływaczki krakowskiej Makkabi.

Walka, jaka odbyła się w ciągu dwóch dni na basenie w Parku Krakowskim, była wzmaganiem się tych dwóch klubów, między które wchodziła Wisła, a charakter jej nosił niejednokrotnie formę „zarzynania“ zawodników, startujących do kilkunastu nawet konkurencyj w ciągu dwudniowych zawodów. To też naogół wyniki uzyskane należy uważać za m i e r n e. Są one *gorsze, niż w roku poprzednim,* a sportowe mistrzostwa Krakowa wypadły *blado.*

Jasnymi punktami zawodów były *rekordy Nowakówny* z Cracovii i *Kota.* Pierwsza wyszła na *czoło polskich pływaczek, uzyskując międzynarodowy czas na setkę na wznak 1:35'3* w pierwszym dniu i poprawiając swój *rekord w niedzielę w sztafecie na 1:34,8.* Wyniki *Kota* to czasy na 400 dowolnym stylem *6:46* i na setkę stylem dowolnym nowy rekord okr. w czasie *1:08,2.*

Sztafety panów Cracovii, skutkiem falstartów Plattensteinera i nieumiejętnego zestawienia w drugim dniu uzyskały na ogół *mierne rezultaty,* przegrywając nawet raz z Makkabi. Na słaby poziom zawodów wpłynął również brak na starcie zawodniczek: Szelestówny, Szönfeldówny, Laskowskiej, Sędzimirówny i Sienkowskiego.

Makkabi *zaimponowała ilością zawodniczek drugiej i trzeciej klasy. Sandberg* i *Munkówna* zdobyły najwięcej punktów dla tego klubu, nie wykazały jednak poprawy, jakiej się po nich spodziewano w roku ubiegłym, a Feilgutówna pływa znacznie gorzej, niż w zeszłych dobrych czasach i do tego jej styl klasyczny pozostawia wiele do życzenia.

Zawodnicy *Wisły pokazali się z dobrej strony;* szko-



Nowakówna (Cracovia) na starcie.

(Dokończenie ze str. 10-tej).

Zaraz po rozpoczęciu zawodów przeszła załoga polska do *ostrego ataku,* któremu nie mogli sprostać Estończycy, popełniwszy pozatem *kilka błędów taktycznych.* Atak polski rozgrywał się w tempie *bardzo szybkiem* i był *umiejętnie prowadzony.* Tuż pod koniec zawodów nabrał on takiej *intenzywności,* że *Napiórkowski* mógł z łatwością strzelić *bramkę,* przechylając zwycięstwo na stronę *Polski.* Dzielnie też spisali się *Gebel, Smosarski, Hniatuk, Wybrajski, Mytar.* Zwycięstwo było *zasłużone* i padło *w ostatniej minucie.* Sędziował Holenderczyk *Arof.*

Inne wyniki zawodów piłkarskich.

Wiedeńska Unja Techniczna—Belgja	5:1
Gazownia—Francja	10:2
Szwajcarja—Łotwa	3:0
Austrja—Finlandja	5:1
Niemcy—Danja	8:1
Węgry—Palestyna	3:1
Norwegja—Czechosłowacja	4:4

Lekkoatletyka.

Skok w wyż dla kobiet: Barth (Niemcy) *1.45 m.*
Rzut młotem: Paerni (Finlandja) 44,03.
Bieg kobiecy (100 m.) *Walker* (Anglja) 12,4 sek. *Nowy rekord międzynarodowy.*

Piłka ręczna.

Austrja—Węgry 18:2.
Niemcy—Polska 19:1 (10:0).
Widoczna przewaga Niemiec. Po pauzie zrezygnowali Polacy. Z drużyny polskiej podobał się najlepiej *Szczerbowski.*

Szwajcarja—Belgja 16:1.

Pochód narodów.

Dzień czwartkowy zawodów olimpijskich był naprawdę dniem *ciężkich zmagań.* Grano bez przerwy *od rana do wieczora* na wszystkich boiskach *nowego stadjonu. Tysiące sportowców,* ubranych w różnokolorowe dresy przewijało się przez dzień cały poprzez łąki *Prateru,* spiesząc do swych *grup narodowych.*

A kiedy po walkach całodziennych nastało *zawieszenie broni* uformował się u wejścia do stadjonu *imponujący w swych rozmiarach pochód,* w którym wzięło udział *blisko 80 tysięcy młodocianych sportowców.*

Na przedzie szli *Amerykanie,* potem Holendrzy, Belgijczycy, Niemcy, Francuzi, Estończycy, *Polacy,* Węgrzy... Był to naprawdę *pochód narodów,* składający hołd świeżo wybudowanej *świątyni sportu,* która z otwartymi ramionami przyjmowała swych wyznawców, kroczących *w żołnierskim ordynku* wśród dźwięków muzyki.

Przewalały się więc *barwne falangi młodzieży sportowej* poprzez szerokie bramy stadjonu, który, *sam olbrzym,* wchłaniał je w siebie z łatwością, mając miejsce *dla wszystkich.*

Sprzyjała tej imprezie *pogoda,* która roziskrzyła niebo gwiazdami, nadając uroczystości *specjalnego jakiegoś uroku.*

I długo jeszcze po rozwiązaniu pochodu widać było na ulicach miasta *grupy sportowców,* wypoczywających po ciężkim dniu walk, które przyniosły tak wielki sukces II-giej *Olimpiadzie.*

M. Lisowski.

WYŚCIG TATRZAŃSKI.

Tegoroczny wyścig tatrzański przejdzie, mimo ciężkiego sezonu **najśmielsze oczekiwania.** Prawem kontrastu — w chwili gdy trudności ekonomiczne stawiały dojście do skutku wyścigu chwilami pod znakiem zapytania — nadchodzące zgłoszenia zawodników i tłumny zapowiedziany udział gości zagranicznych pozwalają przypuszczać, że tegoroczny wyścig będzie **pierwszorzędną imprezą sportową.**

I tak reprezentowane będą **wszystkie wielkie marki światowe. Stuck** na Mercedesie, **Ripper, Hołuj, Bogucki, Dr Frühling, Hartmann, hr. Zichy, hr. Maurycy Potocki Radomir** i **Nadu** — na „Bugattich", **Girardi i hr. Sumiński** na „Alfa Romeo", **Schmidt** na „Amilcarze", **Weinschenck** i **Vermirowsky** na „Tatrze", **Zanelli Tort** i **Pescara** na „National", jednem słowem **pierwszorzędna rewja wspaniałych samochodów świata.** Brak w tej chwili definitywnych wiadomości od „Austrodaimlera" — a to oficjalnego potwierdzenia udziału **inż. Liefeldta** na wyścigówce i zgłoszeń pp.: **Widawskiego, hr. Adama Potockiego** i p. **Koźmianowej** w kategorji sportowej. Szczególnie Widawski i p. Koźmianowa mają wielkie szanse i należą do starych bywalców wyścigu. Inż. Liefeldt powinien stanowczo startować — mając otwarte pole do powetowania sobie zeszłorocznego pecha. Nie będzie przesadzonem przekonanie, że Liefeldt na wyścigowym „Daimlerze" jest w stanie pobić Stucka na „Mercedesie". Liefeldt na trasie zakopiańskiej jest tylko o ułamki gorszy od Stucka i Rippera, a przy silnej maszynie, stanowczo bardziej nadającej się do wyścigu Tatrzańskiego niż „Mercedes" Stucka — ma wielkie szanse do równej z nim konkurencji.

Motocykliści startują również licznie z udziałem wszystkich wybitnych kierowców nietylko **krakowskich** ale i **śląskich.** Udział **Nagengasta** jest również prawdopodobny, a ostatnie wyścigi górskie w Wiśle na Śląsku wykazały doskonałą formę tamtejszych jeźdźców. **Damski,** w kategorji z przyczepkami, **Ripper** i inni zwracają ogólną uwagę. Czy zeszłoroczny rekord **Hołuja** na Rudzge będzie pobity, zobaczymy, ale ogólne podniesienie się klasy jazdy naszych motocyklistów w zetknięciu się z kierowcami zagranicznymi pozwala przypuszczać, że rekord zostanie wydatnie pobity. Pertraktacje z asem NSU Anglikiem **Bullusem są w toku** i należy się spodziewać udziału tego sensacyjnego kierowcy, który wielokrotnie bił takich automobilistów jak Stuck, Caracciola i inni.

Poza zawodnikami również licznie przybywają z zagranicy goście — **widzowie. Włosi** — tak entuzjastycznie przyjmowani przez Klub Krakowski — zapowiedzieli przyjazd wycieczki. **Girardi** startuje na wyścigowym „Alfa Romeo" 2 litrowym ośmiocylindrowym. Pozatem przyjeżdża **wielka wycieczka rumuńska, spropagowana** w czasie wyścigu lwowskiego, dla której stara się Automobilklub Polski już o zniżki tryptykowe, wobec masowego udziału kilkudziesięciu wozów rumuńskich. Wycieczka ta spotka się z wycieczką Małopolskiego Klubu Automobilowego ze Lwowa w Truskawcu i stamtąd bezpośrednio uda się do Zakopanego. W gronie uczestników wycieczki znajdą się **reprezentanci najwyższej arystokracji rumuńskiej** i nawet domu panującego, z których **ks. Michał,** brat króla rumuńskiego, obejmie protektorat nad wycieczką i weźmie w niej osobiście udział, **ks. Aleksander zaś weźmie udział jako zawodnik.** Znany zawodnik rumuński **Nadu,** który w wyścigu lwowskim wziął pierwsze miejsce w kategorji sportowej na „Bugattim Grand Sport" 2.3 litry z kompresorem, stanie również na starcie. Prawdopodobnie nasi kierowcy wybiorą się na **wyścig rumuński w Feleac we wrześniu.**

LIST Z PRAGI.

(Własna korespondencja „Raz Dwa Trzy").

Praga, 24 lipca.

Czeskie koła sportowe mają bardzo miłą niespodziankę w postaci zwycięstwa Anglików nad Amerykanami w spotkaniu semifinałowem o puhar Davisa. Zupełnie słusznie uważa się tu, że klęska w stosunku 1:4, jakiej doznali Czesi poprzednio od Anglików, zwycięzców nad Ameryką i finalistów puharowych, nie jest wcale złym, a raczej *zaszczytnym* wynikiem.

— — — — — — — — — — —

Zainteresowanie imprezami sportowemi przesunęło się obecnie znów w kierunku *footballu.* Jak wiadomo, w tegorocznych rozgrywkach o puhar środkowo-europejski *nie miały drużyny czeskie wiele szczęścia.* Chronicznie pechowa w tej konkurencji *Slavia i tym razem szybko odpadła,* remisując na swem boisku *z Romą, a następnie przegrywając w Rzymie w stosunku 1:2.* — I finansowo pech prześladował Slavię, ponieważ przed zawodami w Pradze szalała straszna burza, a w czasie meczu lało jak z cebra. Jak zwykle po takich niepowodzeniach, nastąpiły w klubie niesnaski i niezadowolenia z kierowników i graczy, a kryzys wewnętrzny dotychczas nie został jeszcze załatwiony.

Sparta zaczęła również *nieszczególnie.* W Medjolanie została pokonana przez mistrza Włoch, Juventus, w stosunku 1:2. Nic więc dziwnego, że rewanżowe spotkanie, które się odbyło onegdaj w Pradze, wzbudziło *kolosalne zainteresowanie.*

Już na pół godziny przed rozpoczęciem zawodów policja na skutek przepełnienia musiała zamknąć boisko. Liczba widzów wynosiła *około 35 tysięcy,* co nawet na stosunki praskie stanowi rekordową ilość, temwięcej, że był to dzień powszedni i ceny biletów bardzo wysokie. Również wszystkie okna i dachy okolicznych domów były szczelnie wypełnione gratisowymi fanatykami footbalu.

Gra *nie stała na wysokim poziomie.* Juventus, mając za sobą zwycięstwo, grał tylko na utrzymanie wyniku remisowego i należy przyznać, że wykonywał to dobrze przez długi czas, chociaż ostatecznie nie mógł przeszkodzić zdobyciu jednej bramki, strzelonej voleyem przez *Haftla* w 16 minucie drugiej połowy. Obustronnie grano bardzo ostro, a nawet *brutalnie,* czemu mało przeciwdziałał sędzia *Miesz* z Wiednia. Zjawisko dość interesujące, że po zdobyciu zwycięskiej bramki (która jednak nie decydowała o posunięciu Sparty do następnej rundy) miejscowi opadli na siłach, oddając inicjatywę Włochom, którzy ku końcowi byli w znacznej przewadze.

Ponieważ oba kluby mają po jednym zwycięstwie i równą ilość bramek, przeto o przejściu do dalszego koła zadecyduje dopiero *trzeci mecz, prawdopodobnie na neutralnym gruncie.* Włosi proponują Szwajcarję — Sparta jeszcze nie wypowiedziała się w tej mierze.

— — — — — — — — — — —

Historja tej tak interesującej konkurencji o puhar środkowo-europejski przedstawia się pokrótce następująco:

Po raz pierwszy grano w r. 1927 przy udziale drużyn *Czechosłowacji, Austrji, Węgier i Jugosławji,* po dwie z każdego państwa. Zwycięzcą została *Sparta,* która pokonała Rapid w Pradze 6:2, przegrała natomiast w Wiedniu tylko 1:2.

W r. 1928 puhar zdobył *Ferencvaros* również lepszym stosunkiem bramek od Rapidu (wygrana w Budapeszcie 7:1, przegrana we Wiedniu 3:5).

W r. 1929 w miejsce jugosłowiańskich drużyn wzięły udział drużyny *włoskie.* Do finału doszedł *Ujpesti* i *Slavia. Drużyna węgierska zdobyła puhar,* pokonując u siebie Slavię 5:1. Rewanżowe spotkanie w Pradze skończyło się wynikiem remisowym 2:2.

W ubiegłym roku zwyciężył Rapid Spartę w Pradze 2:0, natomiast przegrał we Wiedniu 2:3, mając więc lepszy stosunek bramek, otrzymał puhar.

Konkurencja ta, w której biorą udział najlepsze drużyny środkowo-europejskie, nabiera stale znaczenia i staje się z każdym rokiem coraz bardziej atrakcyjną, wskutek czego i korzyści materjalne klubów rosną coraz bardziej. Z tego też powodu każdej drużynie zależy bardzo na dostaniu się do tych zawodów, a następnie na utrzymaniu się w niej jak najdłużej. W roku bieżącym popularność tych spotkań osiągnie prawdopodobnie *nowy rekord,* czego zapowiedzią jest olbrzymia cyfra widzów na meczu Sparta—Juventus.

* * *

Tak ważne wydarzenie sportowe, jak poprzednie, usunęło w cień inne imprezy, jak np. mistrzostwa Czechosłowacji *w piłce wodnej,* które w tych dniach zostały ukończone *przy minimalnym wprost udziale widzów.*

Tabela mistrzostw za rok 1931 przedstawia się jak następuje:

	wygrano	remis	przegr.	bramki	pkt.
C. P. K.	3	1	—	13:3	7
Sparta	3	—	1	12:9	6
A. P. K.	1	1	2	4:7	3
Hagibor	1	1	2	4:7	3
Slavia	—	1	3	6:13	1

* * *

Również i *wioślarka* ukończyła swój sezon zawodami o mistrzostwo Czechosłowacji na rok 1931, które dały następujące wyniki w najważniejszych konkurencjach: *Ósemki:* 1) CAC. Roudnice 6:18.8, 2) VK. Brno 6:30. — *Czwórki:* 1) CAC. Roudnice 7:15.6, 2) CVK. Praha 7:23.4. *Skiffy:* 1) Straka (KV. Mielnik) 7:32.4, 2) Zavrel 7:46.2.

(Dokończenie ze strony 11-ej).

da tylko, że nie startowali w drugiej klasie, gdzie mieli poważne szanse zajęcia dobrych miejsc.

W skokach *Szlezyngerówna* stała na *poziomie ogólnopolskim* i przewyższała przeciwniczki stylem, formą i rutyną. *Skwarczyński* pod nieobecność Sienkowskiego — wygrał walkowerem (trudny repertuar skoków dowolnych).

Ogółem w mistrzostwach startowało *ponad 80-ciu zawodników.* Organizacja sprawna, ale tylko w drugim dniu. Porozumiewania przy stoliku sędziowskim z zawodnikami i dostęp publiczności do miejsca startu, to słabe strony organizatorów.

Publiczności w pierwszym i drugim dniu ponad 200 osób.

Po dwóch dniach *prowadzi w mistrzostwie Makkabi różnicą około 200 punktów.*

400 m. stylem dowolnym panów: 1) Jan *Kot* (Cr) 5 min. 46.2, 2) Rouppert (Cr) 6 min. 11, 3) Litwin (Cr).

200 m. klasycznym panów 1 kl.: 1) *Landau* J. (Mak.) 3 min. 27 s., 2) Kot (Cr) 3 min. 36.3, 3) Plattensteiner (Cracovia).

100 m. na wznak pań 1 kl.: 1) *Nowakówna* Krystyna (Cr) 1 min. 35.3, *rekord polski pobity,* 2) Voglerówna (Mak.) 1 min. 57.2, 3) Mandelbaumówna (Mak.).

200 m. styl dowolny panów 1 kl.: 1) *Rouppert* (Cr.) 2 min. 54, 2) Jan Kot (Cr.) 3 min., 3) Ritterman (Mak).

200 m. styl klas. pań 1 kl.: 1) *Feilgutówna I.* (Mak.), 3 min. 58.2, 2) Munkówna (Mak.).

Sztafeta 5×50 m. dowolnym pań 1 kl.: 1) *Makkabi* w składzie: Feilgutówna I., Foglerówna, Feilgutówna II., Soldingerówna i Sandberg w czasie 4 min. 10, 2) Cracovia w składzie: Rollowa, Nowakówna, Majerówna, Błocka, Wannerówna, czas 4.14.2.

Sztafeta 3×100 m. pozycyjna panów 1 kl.: 1) *Makkabi* 4 min. 30 (w składzie: Soldinger, Katz, Ritterman), 2). Cracovia 4.36.3 (Rouppert, Gryglewski, Łukiewicz), 3) Makkabi II.

Sztafeta 3×100 m. stylem zmiennym pań 1 kl.: 1) *Makkabi I* w składzie: Voglerówna, Feilgutówna i Sandberżanka 5:24.4, 2) Cracovia 5:54.

100 m. stylem grzbietowym panów 1 kl.: 1) *Trytko* (Cracovia) 1:32.3, 2) Plattensteiner 1:33.3, 3) Soldinger (M.) 1:34.

100 m. stylem dowolnym pań I kl.: 1) *Sandberg* (Makkabi), 2) Feilgutówna (M), 3) Munkówna.

Sztafeta 5×50 m. panów 1 kl. o puhar sen. Rollego: 1) *Cracovia* 2:43.1, 2) Makkabi 2:56, 3) Cracovia II 3:10. *Cracovia zwycięża po raz trzeci i zdobywa puhar na własność.*

100 m. stylem dowolnym 1 kl. panów: 1) *Kot* (Cracovia) 1:08.2, nowy rekord okręgowy, 2) Rouppert (Cr) 1:13, 3) Ritetrman (Mak.) 1:16.3.

Skoki pań: 1) *Szlesyngerówna* (Cr) 60.98 pkt., 2) Nowacka (Cr) 41.60 pkt., 3) Feilgutówna (M) 41.48 pkt., z panów pierwszy Skwarczyński (Cr) walkowerem.

Pogoń—Hakoah 1:0 (0:0)

Hakoah: Oppenheim — Amster, Feldmann — Liebermann, Drucker, Platschek — Donnenfeld, Gruenfeld, Hess, Mausner, Eisenhöffer.

Pogoń: Albański — Fichtel, Jeżewski — Hanke, Kuchar, Deutschmann — Skowroński I, Skowroński II, Zimmer, Kossok, Niechcioł.

Występ piłkarzy wiedeńskiego Hakoahu oznaczał dla Lwowa *wielką atrakcję,* toteż mimo dnia powszedniego (zawody zostały rozegrane w sobotę) na boisku Pogoni zebrało się *z górą 5.000 widzów.* Nietylko bowiem, że Pogoń odniosła zaszczytne zwycięstwo, ale nadto goście zademonstrowali grę dawno we Lwowie niewidzianą, której brak było jedynie wykończenia podbramkowego, we formie celnego strzału. Coprawda nie wolno zapomnieć, że na bramce Pogoni grał zawodnik tej miary co Albański, którego zmusić do kapitulacji nie należy do zadań łatwych.

W obecnej swej formie Hakoah dysponuje pierwszorzędną pomocą, na czoło której wysuwał się *Drucker,* zagrywaniami swemi budząc podziw na widowni. W napadzie pierwsze skrzypce grała lewa strona, w szczególności *Eisenhoffer* oznaczał dla grającego po dłuższej przerwie Hankego orzech twardy do zgryzienia. Nie o wiele partnerowi swemu ustępował *Mausner,* odgrywający w czasie obecnego tournee Hakoahu rolę rekordowego strzelca, również gra środkowego napastnika *Hessa* stała na wysokim poziomie. Stosunkowo słabiej na tem tle wypadła gra prawej strony napadu. Trójka obronna była bardzo zatrudnioną i nie miała właściwego pola do popisu. *Jedyna bramka Pogoni nie była do obrony.*

Mimo zwycięstwa gra Pogoni wypadła słabo w szczególności niedysponowaną była *linja napadu.* Bracia *Skowrońscy* ostatnio wykazują spadek formy, *Kossok* po zawodach z Garbarnią kuleje, *Niechcioł* zaś szczęśliwy strzelec zwycięskiej bramki, nie miał potąd sposobności nawiązania kontaktu ze swymi sąsiadami. *Zimmer* zaś ostatnio zbytnio przyzwyczaił się do gry w pomocy, naskutek czego częstokroć zawodzi na swej pozycji w napadzie. Pomoc niezupełnie wytrzymała tempo, obrona zaś w pocie czoła dążyła do utrzymania zwycięskiego wyniku, co się ostatecznie udało.

Gra w pierwszych minutach wyrównana, niebawem jednak inicjatywę przejmują goście, których pociągnięcia odznaczają się dokładnością w krótkich, przyziemnych podaniach. Poszczególni napastnicy raz po raz przegrywają pomocników i obrońców Pogoni, *na polu podbramkowem kończy się jednakowoż cała ich sztuka,* celny strzał bowiem — o ile w ogólności następuje — należy do *rzadkości.* Jedyne dwie większe szanse podbramkowe w tym okresie dla Pogoni zaprzepaszcza *Kossok,* dla Hakoahu *Hess.* Pierwsza połowa kończy się bezbramkowo.

Tuż po ponownem rozpoczęciu pada decydująca bramka w tem spotkaniu. *Niechcioł otrzymuje piłkę od Zimmera i nie napotykając żadnej przeszkody ze strony przeciwnika, podjeżdża pod bramkę, skąd precyzyjnym strzałem lokuje piłkę w siatce.* Bramkarz Hakoahu był tu zupełnie bezbronny. Zdawało się, że Pogoń mając przewagę jednej bramki, dążyć będzie do opanowania boiska, powiększenia rozmiarów swego zwycięstwa. Stało się jednak *inaczej.*

Schodząca z boiska *Pogoń była przedmiotem długotrwałej owacji,* w szczególności *Niechcioł* po raz pierwszy na boisku Pogoni triumfalny święcił wjazd do szatni na barkach swych zwolenników. Sędzia p. *Wieczysty.*

NA PÓŁMETKU...



Kossok (Pogoń).

Pierwszą serję zawodów ligowych mamy już za sobą, a nawet odbyły się już 2 mecze z drugiej jesiennej serji. Pora zatem spojrzeć na bilans pierwszej kolejki tegorocznych zawodów ligowych, które w pierwszym rzędzie cechuje *wielka nierówność w formie drużyn,* i wynikające stąd *niespodzianki w wynikach,* co spowodowało, iż sezon ubiegły był bogaty, jeśli idzie o t. zw.

sensacje.

Do największych zaliczyć należy *porażkę Pogoni z Wartą 0:7,* a przedewszystkiem *3 zwycięstwa benjaminka Ligi, Lechji nad Wisłą, Legją i Polonią,* które stanowią cały jej *„kapitał punktowy“* w tabeli ligowej za ubiegły sezon.

Wielką też niespodzianką był *ogromny spadek w formie mistrza Polski, Cracovii,* która z pierwszego miejsca spadła na dziesiąte, bez wielkiej nadziei na obronę w br. swego zaszczytnego tytułu. Również o wiele więcej spodziewano się po *Polonji,* która przecież pod koniec jesieni ub. roku przypomniała swe najlepsze czasy.

Zato śmiało można powiedzieć, iż nikt chyba nie przypuszczał, aby *mistrzostwo wiosenne Ligi mogła zdobyć drużyna lwowskiej Pogoni, którą przyzwyczailiśmy się oglądać w ostatnich latach Ligi w szeregach maruderów.*

Plon ten zawdzięcza Pogoń swej *pracy nad odmłodzeniem drużyny, która wydała wreszcie swoje owoce* (do starych graczy należą już tylko *Kuchar* i *Fichtel,* wymagający gwałtownie następców), przyczem niemałą rolę odegrało też i pozyskanie strzelca tej miary, co *Kossok;* ostatnio przybył tam jeszcze dawniejszy utaletowany gracz Amatorskiego Klubu Sportowego z Król. Huty, *Niechcioł,* który ma znaleść się na pozycji Łagodnego. Mimo wszystko, pozycja Pogoni, która wysunęła się tylko różnicą punktu przed Wisłą, nie jest jeszcze silnie zabezpieczona, gdyż gros jej meczów jest wygranych na własnym terenie — znanem gorącem boisku lwowskiem — i czeka ją w jesieni szereg ciężkich „wyjazdów“. Wielką niewątpliwie rolę odegra zbliżający się mecz *Pogoń—Wisła w dn. 2 sierpnia w Krakowie.*

Przewidywane ciężkie boje o tytuł mistrza i uchronienie się od spadku do kl. A.

Cztery dalsze zespoły, jak *Wisła, Legja, Warta* i *Garbarnia* zachowały niemal w zupełności swą siłę bojową i reprezentują nadal *„arystokrację naszego piłkarstwa“;* niewątpliwie wiele się jeszcze posłyszy o graczach tych klubów przy układaniu reprezentacji państwowej, której trzon coprawda ostatnio opierał się i to z zadawalającym rezultatem na zespole Wisły, wiele się niewątpliwie posłyszy też o szansach ich na zdobycie tytułu mistrzowskiego, o który potoczy się niewątpliwie heroiczna walka, podobnie jak po inne lata aż do samego końca zawodów.

Już teraz można snuć także horoskopy, że jeśli nie taksamo jak o pierwsze miejsce, to przynajmniej podobnie ciężka walka toczyć się będzie o zajęcie miejsca.... *przedostatniego,* chroniącego od spadku z Ligi do kl. A. Nie można jednak dziś mimo wszystko oznaczyć *kandydatów,* aczkolwiek, z tabeli sądząc, możnaby prorokować to jednej z 2 drużyn, stojących na ostatniem miejscu, tj. *Lechji* lub *Czarnym.*

Naszem zdaniem jednak, do grona t. zw. „zagrożonych“ zaliczyć należy *więcej drużyn,* a to z tego względu, iż różnica między niemi, a niektóremi wyżej stojącemi, jest minimalna i wynosi nawet tylko *1—2 punktów.* A zatem los np. takiej *Warszawianki* nie jest jeszcze bynajmniej do pozazdroszczenia, gdyż mimo 10 punktów, nie może ona zupełnie być pewną swego „stanu posiadania“ w Lidze. Drobne niedopatrzenie, czy też lekceważenie, łatwo ją może zepchnąć w „objęcia“ kl. A.



Charakterystyka drużyn.

Przechodząc do oceny poszczególnych linij w drużynach, podkreślić należy, iż najsilniejszemi napadami dysponowały *Wisła i Warta,* ta ostatnia może się też poszczycić i *najwyższemi cyfrowo wynikami, t. j. 8:0 z Lechją i 7:0 z Pogonią,* obok niej kroczy też *Legja z wynikiem 8:1 na meczu z Polonią.* Najlepszy stosunek bramek wykazuje *Wisła,* obok niej *Garbarnia,* która kroczy wcale równo, mimo„ iż dysponuje „małostrzelną“ linją napadu.

Ze względu na ilość najmniejszą straconych bramek, bo *ośmiu, sądzić możnaby,* iż Garbarnia rozporządza najlepszem trio obronnem, jednak ten plus raczej należałoby przypisać *dobrej grze jej pomocy, najlepszej obok Wisły w Polsce.* Po Garbarni równo kroczą tu 3 drużyny, mając po 15 straconych bramek, tj. *Wisła, Legja i Pogoń,* a tuż zaraz *Warta* (17), której start był bardzo nieszczęśliwy i zaznaczył się szeregiem porażek, było to zresztą następstwem *reorganizacji drużyny* po wycofaniu się z I drużyny *Stalińskiego i Przybysza,* ongiś podpór mistrzowskiej drużyny Poznania.

Najlepsi strzelcy.

Na zakończenie wspomnieć należy o *strzelcach,* choć z punktu czysto sportowego nie jest to znowu wydarzeniem tak doniosłem, aby mu poświęcać zbyt wielką wagę. Nie zawsze bowiem *najlepszym graczem jest ten, kto strzeli największą ilość bramek,* ale często ten, kto *wyrobi odpowiednie pozycje swemu partnerowi do strzału.* Stąd też nazwa „króla strzelców“ *nie jest identyczna z nazwą najlepszego napastnika.* Wedle przeprowadzonego zestawienia strzelonych bramek za ubiegły sezon na pierwszem miejscu postawić trzeba lewego łącznika Wisły, *Kisielińskiego,* który ma 13 strzelonych bramek a następnie *Herbstreicha* (ŁKS.) z 12 bramkami, po nich kroczą nieco w tyle: zeszłoroczny „król strzelców“ *Nawrot* (Legja), *Knioła* i *Banaszkiewicz* (Warta) z 11-ma bramkami, z 10-ma *Kossok* (Pogoń), *Pazurek II* z Polonji (8), *Skowroński* (Pogoń), *Balcer* (Wisła) i *Peterek* (Ruch) po 7, *Kotkowski* (Warszawianka), *Maurer* (Garbarnia) i *Szerfke* (Warta) po 6, *Reyman II* z Czarnych, *Włodarz* z Ruchu, *Wypijewski i Ciszewski* z Legji, *Korngold* z Warszawianki oraz *Kruk* z Lechji po 5 i wreszcie po 4 bramki *Zimmer* (Pogoń), *Rusiecki* (Lechja), *Koch* (Czarni), *Przeździecki* (Legja), *Jung I* (Warszawianka), *Smoczek* (Garbarnia) i *Materski* (Warszawianka).



Nawrot (Legja).

Kalendarz rozgrywek ligowych w II. serji.

SIERPIEŃ:

2-go Czarni—Lechja, Wisła—Pogoń i Legja—Ruch; 8-go Cracovia—Lechja; 9-go Garbarnia—Ruch, Pogoń—ŁKS, Warta—Warszawianka; 15-go Czarni—Polonia, Warszawianka—ŁKS i Ruch—Wisła; 16-go Lechja—Polonia, Garbarnia—Pogoń i Legja—Cracovia; 30-go Czarni—Garbarnia, Legja—ŁKS, Wisła—Polonia, Warta—Cracovia.

WRZESIEŃ:

5-go Warszawianka—Polonia; 6-go Czarni—Pogoń, Legja—Garbarnia, Wisła—Cracovia, ŁKS—Lechja, Ruch—Warta; 13-go Czarni—Wisła, Polonia—Legja, Warszawianka—Pogoń, Garbarnia—Warta i ŁKS—Ruch; 20-go Czarni—Legja, Polonia—Ruch, Cracovia—Warszawianka i Warta-Lechja; 27-go Lechja—Wisła, Cracovia—Pogoń, Polonia—Warta, ŁKS—Garbarnia i Warszawianka—Czarni.

PAŹDZIERNIK:

4-go ŁKS—Czarni, Cracovia—Garbarnia, Lechja—Legja, Warta—Wisła; 11-go Garbarnia—Wisła, Pogoń—Polonia, Warta—Czarni; 18-go Polonia—Garbarnia, Pogoń—Lechja, ŁKS—Warta, Wisła—Legja i Ruch—Czarni.

LISTOPAD:

1-go Pogoń—Ruch, Warszawianka—Garbarnia, Cracovia—Polonia i Warta—Legja; 8-go Polonia—ŁKS, Pogoń—Warta, Ruch—Cracovia, Wisła—Warszawianka; 15-go Garbarnia—Lechja, Czarni—Cracovia, Legja—Pogoń i Ruch—Warszawianka. 22-go Lechja—Ruch, Cracovia—ŁKS i Legja—Warszawianka.







Herbstreich (ŁKS) w walce o piłkę z Chmielowskim na meczu z Czarnymi.

W kole: Pazurek II (Polonia) strzela na bramkę na meczu z Lechją.

Na lewo: Smoczek (Garbarnia) przy piłce

Na prawo: Kisieliński (Wisła) zdobywa bramkę głową na meczu z Czarnymi.

„WISŁA“ ZNOWU NA CZELE TABELI LIGOWEJ.

Kraków, 27 lipca.

Ubiegła niedziela przyniosła tylko dwie rozgrywki i dwa identyczne wyniki 4:1, oznaczające zwycięstwa faworytów, tj. Wisły nad ŁKS'em i Garbarni nad Lechją. Dzięki tym wynikom, Wisła wysunęła się na pierwsze miejsce, Garbarnia zaś utrwaliła się na piątem. Czy Wisła się utrzyma na tem miejscu, to odpowiedź da wielki mecz, który się odbędzie w najbliższą niedzielę w Krakowie, między dwoma potentatami, tj. Wisłą a Pogonią.

Wisła-ŁKS 4:1 (2:0).

Wysoki cyfrowo sukces Wisły nad jednym z najniebezpieczniejszych rywali, dał drużynie krakowskiej znowu „p r o w a d z e n i e“ w tabeli. Niestety gra, jaką obie drużyny zareprezentowały, nie mogła zadowolić 2.500 publiczności, wiedzącej o tem, że rzeczywistypoziom obu rywali jest faktycznie znacznie *wyższy*. Pewne usprawiedliwienie tego stanu rzeczy leży w tem, że były to *pierwsze zawody po krótkiej przerwie wakacyjnej*, która absolutnie nie dała drużynom koniecznego wypoczynku, natomiast *osłabiła kondycję fizyczną i zespołowość gry*. Parny i upalny dzień *nie byłteż bez wpływu na jakość gry*.

Gra obu drużyn składała się

z okresu przewagi jednej z nich.

Zmiany te przynosiły zawsze strzelone punkty obustronnie, wykazując jaskrawo znaczenie bodźca, stwarzającego dobry, podniecający nastrój drużyny, który też w rezultacie przynosił zawsze zmianę na lepsze. Fakt ten przyczynił się do tego, że gra obfitowała w

ustawicznie zmieniające się sytuacje pod obu bramkami,

gdzie jednak uwydatniały się braki, nie pozwalające wykończyć strzałowo dogodnej pozycji. Charakterystycznym w tem spotkaniu był *brak ciągłości akcji u obu drużyn*. Rzadko tylko widziało się pociągnięcia więcej, niż 2-ch zawodników. Nic zatem dziwnego, że gra rwała się co chwilę, a przypadek odgrywał poważną rolę w udaniu się jakiejś akcji. T nie mogło „wziąć“ publiczności, rozentuzjazmować ją, a zatem i zadowolić. Uczynił to jedynie *sam wynik!*

Wisła wygrała z a s ł u ż e n i e. Drużyna krakowska była bowiem *lepszą w każdej linji od swego przeciwnika*, nad którym miała przewagę do przerwy, a również przez *pierwsze i ostatnie minuty drugiej połowy*. Jako całość miała b r a k i. Współgranie poszczególnych linij chwilami znacznie szwankowało, w rezultacie czego wiele podań nie dochodziło celu. Linją, z której grą można się było zgodzić, była

Obrona.

Tak *Pychowski* jak i *Skrynkowicz* stanęli na wysokości zadania, operując odmiennie. Pychowski, spokojny i wyczekujący,taktycznie jest *pierwszorzędny*, a i wykopy jego były dobre. Słabszy taktycznie Skrynkowicz ruchliwością swą i wagą stworzył typ dobrego *i pewnego obrońcy*.

Najmniej zato pewnym w trójce obronnej był Koźmin. Mało zajęty do przerwy zdradzał *niepewność* w chwytaniu piłki, a już tradycyjne, źle obliczone wybiegi, miały i tym razem miejsce. Natomiast dwókrotne piąstkowanie w groźnych sytuacjach zaliczyć należy na jego dobro.

Pomoc Wisły *miała już lepsze dni*. Przedewszystkiem słabe okresy miał *Bajorek*, kulejący w drugiej połowie. Podobnie obaj *Kotlarczykowie* nie zawsze grali celowo jak to przywykło się od nich wymagać. Starszy nawet w drugiej połowie, jakby nie *wytrzymał tempa gry*.

Atak rozegrał się całkowicie dopiero przy *końcu drugiej połowy*, kiedy to z łatwością przechodził przez obronne linje Łodzian. Przez cały przeciąg gry zadowolił jedynie *Reyman*, stwarzający wiele pozycji partnerom. Gdyby nie pewne zdecydowanie w momentach strzału, wynik brzmiałby niewątpiwie inaczej. *Kisieliński* nie potrafił przystosować się do gry Reymana. Jego żywiołowość, trącąca czasem niepotrzebnym „faulem“, nie pozwala mu na spokojne wyzyskanie ideanych pozycyj strzałowych. *Balcer* zdany za wiele na siebie samego, nie był tak niebezpiecznym jak zwykle. Prawa strona ataku była słabszą na skutek gry *Adamka*, który dopiero w ostatnim kwadransie gry miał dobre momenty. Mniej ruchliwym, niż dotąd był *Lubowiecki*.

Drużyna gości *nic nie pokazała*, a nawet była słabszą, niż przed kilku tygodniami. Tylko przez krótki okres czasu po uzyskaniu punktu, widać było myślowe pociągnięcia, niestety szablonowe, które nie mogły przynieść rezultatu mimo przewagi w polu. *Jakubiec* w bramce przedstawił się całkiem przeciętnie, a uzyskana przez Lubowieckego bramka zaszczytu mu nie przynosi. Obaj obrońcy grali *chaotycznie*, a taktycznie źle. Również strona techniczna zawodziła. Pomoc poza pracowitością niczem zaimponować nie mogła. *Trzmiel* nie umiał podtrzymać akcji ofenzywnej, a w pojedynkach z Reymanem stale przegrywał. *Pegza* dość skutecznie pilnował Balcera, podczas gdy Jasiński nawet za słabym Adamkiem nie zawsze dawał sobie radę. Akcje ofenzywne całej pomocy były nieudałe i mało celowe.

W ataku Łodzian raziła gra *Tadeusiewicza* na środku. Gracz ten, wyróżniał się jedynie stałem przebywaniem w linji pomocy, skąd kierował atakiem krzykiem. Zrozumiałem jest, że to nie mogło uczynić gry ataku dobrą i skuteczną. Pozbawieni środka *Herbstreich* i *Król* na łącznikach, grali dużo ze sobą. Oni też byli najowocniejszymi i najczęściej strzelali. Ze skrzydłowych *Stollenwerk* był groźniejszym, szczególnie pod bramką dzięki dobrym strzałom.

Skład drużyn i przebieg gry.

Wisła: Kozmin—Pychowski, Skrynkowicz—Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Bajorek—Adamek, Lubowiecki, Reyman, Kisieliński, Balcer.

ŁKS.: Jakubiec — Karasiak, Gałecki — Pegza, Trzmiel, Jasiński — Stollenwerk, Herbstreich, Tadeusiewicz, Król, Durka.

Ostrożna, wolna gra obu drużyn, przynosi niespodziewanie w 2 min. *pierwszy punkt Wiśle*, który uzyskuje dalekim strzałem w górny róg *Reyman*. Podniecona Wisła dalej atakuje, wynikiem czego są tylko 2 kornery. Wypad Łodzian kończy się wózkowaniem Herbstreicha, który zamiast strzału pada pod bramką. Drugi punkt *padł z winy obrońcy ŁKS.*, który nie trafił piłki nogą, a nieobstawiony *Kisieliński wyzyskuje ten błąd na strzelenie w 13 min. dalszej bramki* — Wisła bardziej naciska. Kisieliński posyła w aut piłkę po ładnym podaniu Reymana, to znów Reyman z kilku metrów pudłuje. Kontrataki ŁKS. nie są groźne.

Po przerwie korner bity przez Adamka w 1 min. idzie w aut. Pierwszy korner dla ŁKS-u zawinia Bajorek. Wisła przeprowadza szereg ataków. Jeden z nich w 13 min. przeprowazony przez Lubowieckiego — Adamka i Kisielińskiego, kończy się *świetnym wybiegiem bramkarza ŁKS*, który ratuje pewną sytuację. Przewaga Wisły załamuje się w 19 min., *gdy Herbstreich poprawia strzał Króla i uzyskuje jedyny punkt Łodzian*. Oni teraz na dłuższy czas ujmują inicjatywę. *Stollenwerk i Durka* strzelają tuż obok słupka. Atak Król — Durka kończy się kornerem niewyzyskanym. Koźmin następnie dwa razy pięknie piąstkuje. Wisła rzadko odpowiada. Kisieliński po biegu strzela zdaleka w ręce. *32 min. decyduje o zwycięstwie Wisły*, dla której *trzeci punkt uzyskuje Lubowiecki głową z kilkunastu metrów*, po podaniu Balcera. Jeszcze tylko kilka ataków ŁKS. sunie pod bramkę Wisły, która coraz bardziej opanowuje boisko, by w 39 min. ustalić wynik ze *strzału Kisielińskiego, który z podania Reymana posyła piłkę obok wybiegającego bramkarza do pustej bramki*. Sędzia Gerblich słaby.

Garbarnia-Lechja 4:1 (2:0).

Lwów, 26 lipca.

Ostatnie spotkanie ligowe pierwszej kolejki, rozegrane w skwarze południowego słońca, zakończyło się *zasłużonem zwycięstwem gości*. Zespół krakowski okazał się tym razem bardziej skonsolidowany i wyrównany, a wysokie jego techniczne i taktyczne walory uwypukliły się bardziej jeszcze wobec braków, jakie wykazała drużyna lwowska. Bramkarz Garbarni nie miał pola do popisu. W obronie *Konkiewicz* był lepszy od Billa. Pomoc miała pierwszorzędną siłę we *Wilczkiewiczu*. Lepiej niż na spotkaniu z Pogonią grał *Skwarczewski*, który mając przeciw sobie dobrze dysponowanego Kruka, stał przed ciężkiem zadaniem. Bator, prając od 16 minuty w pomocy, wywiązał się naogół niezle z tego zadania. Gra napadu gości opierała się głównie na atakach *środkowej trójki*, umiejętnie kierowanej przez *Smoczka*. Poważnem wzmocnieniem ataku był *Pazurek*, którego przeboje oraz agresywność sprawiały tyłom Lechji wiele kłopotu. *Maurer* dobrze strzałowo dysponowany, był stale w momentach podbramkowych groźny. *Riesner* na skrzydle przebijał się wprawdzie kilka razy efekownie, naogół jednak odbiegał od poziomu swych partnerów.

Lechja jedynie do czasu utraty pierwszej bramki stanowiła równorzędnego przeciwnika. W okresie tym nadarzyła jej się nawet sposobność uzyskania goala, czemu jednak na przeszkodzie stanął b r a k s z c z ę ś c i a. Z chwilą, gdy goście uzyskali pierwszy punkt, w szeregach Lechji *zanikła zupełnie gra myślowa*, a braki w taktyce okazały się wprost r a ż ą c e.

Pozatem *gospodarze w drugiej połowie opadli na siłach*. W ataku Lechji tym razem najlepiej grał *Kruk*, któremu jedynie pech nie pozwolił na wykorzystanie dwóch pewnych sytuacyj podbramkowych. Znaczną poprawę wykazał *Szusterschütz*. W środkowej trójce najlepszą jednostkę stanowił *Aseńko*. Z łączników lepszy był *Urich*, natomiast *Rusiecki* grał zbyt ostro, co w konsekwencji doprowadziło do *przykrego wypadku z Augustynem*. Pomoc i obrona Lechji grały na zwyczajnym poziomie. Zborowski w bramce obronił parę ciężkich strzałów.

Zawody były w pierwszej połowie przeprowadzone w szybkiem tempie i dostarczyły wiele ciekawych momentów. Po przerwie gra straciła na natężeniu. Przygnębiającym momentem tego spotkania był

nieszczęśliwy wypadek Augustyna

który spowodował 15-minutową przerwę. Okazało się, że *pomocnik Garbarni doznał złamania nogi* tak, że musiano go przewieźć karetką Pogotowia ratunkowego do szpitala.

Przebieg gry.

Pierwsze minuty przynoszą kilka żywiołowych ataków Lechji, która operuje głównie skrzydłami. Kruk dwukrotnie ładnie się przebija, lecz strzały jego idą za wysoko. Garbarnia odpowiada przeważnie atakami Pazurka. Powoli inicjatywę ujmują goście i wreszcie *Pazurek, „wystawiony“ przez Smoczka w 15 minucie strzela pierwszą bramkę*. Za chwilę następuje wspomniany *wypadek z Augustynem*. Po podjęciu gry, Garbarnia, choć gra w dziesiątkę, atakuje dalej i uzyskuje w 25 minucie przez *Maurera drugi punkt*. Stan ten utrzymuje się do przerwy.

Ze zmianą miejsc nie ustaje przewaga gości, którzy jednak pod bramką nie wysilają się zbytnio. Lechja atakuje sporadycznie i jeden z takich ataków Lechji kończy się *piękną bramką, uzyskaną przez Kruka*. Przy stanie 2:1 goście biorą się energicznie do roboty i korzystając z wyczerpania Lechji, uzyskują w *25 i 34 minucie drugiej połowy dwie dalsze bramki przez Maurera i Smoczka*. Sędziował niezdecydowanie p. Piotrowski z Łodzi. Widzów mało.

Liga Śląska.

Katowice, 26 lipca. *(M) Naprzód (Lipiny) — K. S. „07“ (Siemianowice) 3:0 (1:0)*. Zwycięstwo leadera Ligi śląskiej, który przez Nastulę (dwie bramki) i Nikisza zapewnia sobie „prowadzenie“ w Lidze po dość nieciekawej walce.

I. F. C. — K. S. Chorzów 4:1 (0:1). Już w piątek minucie Chorzów zdobywa „prowadzenie“ przez Blotta, który z podania Adamczyka strzela pierwszą bramkę. Lepsi jednak technicznie Katowiczanie rychło otrząsają się z przewagi przeciwnika i wygrywają zawody w nieoczekiwanym wysokim stosunku. Bramki dla IFC strzelili: Pośpiech (2), a Geisler i Görlitz po jednej. Z drużyny Chorzowa wyróżnił się bramkarz Przybyła.

Klub Sportowy „06“ Katowice — Kolej. Przysposobienie Wojsk. 2:2 (2:1). Gra brutalna kończy się wynikiem remisowym, mimo przewagi Katowiczai.

Policyjny Klub Sportowy — D. F. C. Sturm Bielsko 3:2 (2:0). Znajdujące się na końcu tabeli śląskiej drużyny rozegrały zawody o ostatnie miejsce, które niestety przypadło Bielszczanom. Wskutek lekceważenia przeciwnika, zdołali Bielszczanie strzelić Policyjnemu K. S. dwie bramki.

Amatorski K. S. — K. S. Orzeł (Wełnowiec) 4:0 (1:0). Niespodziana i wysoka porażka Orła, który rezygnując z przysługującego mu prawa rozegrania tych zawodów na własnem boisku, zgodził się na rozegranie meczu w Król. Hucie. Amatorski K. S. dzięki doskonale grającemu atakowi, zapewnił sobie drugie miejsce w Lidze śląskiej. Bramki strzelili: Glajcar (2), Duda i Nikisz po jednej.

TABELA LIGOWA.

NAZWA KLUBU	Cracovia	Wisła	Legja	Polonja	Warta	Garbarnia	Pogoń	Ruch	Czarni	Ł. K. S.	Warszawianka	Lechja	Ilość gier	Zwycięstw	Nierozstrzygn.	Przegranych	Bramki: Strzelone	Bramki: Stracone	Ilość punktów	Miejsce w tab.
Cracovia				2:2		1:1	0:0			1:4	1:6	3:1	11	3	3	5	18	26	9	X
		1:4	1:4		1:2			4:1	3:1											
Wisła	4:1		0:1	3:1			1:2			3:2	5:2		12	8	1	3	36	16	17	I
					4:1	0:0		6:2	5:1	4:1		1:2								
Legja	4:1					1:0	1:2	1:0		1:3	2:4		11	7	—	4	26	15	14	IV
		1:0		8:1	4:1				2:1			1:2								
Polonja			1 8		1:0	0:2		0:3		3:2			11	4	1	6	20	26	9	IX
	2:2	1:3					0:4		5:0		6:0	1:2								
Warta	2:1	.:4	1:4						0:3		4:3	8:0	11	7	—	4	32	17	14	III
				0:1		1:0	7:0	6:1		2:0										
Garbarnia		0:0			0:1		0:1	1:1				4:1	11	5	3	3	20	9	13	V
	1:1		0:1	2:0					6:1	2:1	4:1									
Pogoń				4:0	0:7			1:1		1:3			11	7	2	2	23	15	16	II
	0:0	2:1	2:1			1:0			2:1		5:1	5 1								
Ruch	1:4	2:6			1:6				2:1		0:		11	4	2	5	19	26	10	VI
			0:1	3:0		1:1	1:1			3:2		5:0								
Czarni	1:3	1:5	1:2	0:5		1:6	1:2					4:2	11	3	1	7	15	28	7	XII
					3:0			1:2		1:1	1:0									
Ł. K. S.		1:4			0:2	1:2		2:3	1:1			1:0	12	4	1	7	21	25	9	VIII
	4:1	2:3	3:1	2:3			3:1				1:4									
Warszawianka				0:6		1:4	1:5		0:1	4:1		0:4	12	5	—	7	28	33	10	VII
	6:1	2:5	4:2		3:4			2:0				5:1								
Lechja		2:1	2:1	2:1			1:5	0:5			1:5		12	4	—	8	16	38	8	XI
	1:3				0:8	1:4			2:4	0:1	4:0									

UWAGA: Cyfry w polach ciemnych oznaczają wyniki uzyskane na własnem boisku.

Z boisk i bieżni całego kraju.

Warszawa.

ZAWODY PIŁKARSKIE O MISTRZOSTWO KLASY A.: Świt—Gwiazda 3:2. Warszawianka—Żnicz 3:0, Legja—AZS. 3:3. Zawody towarzyskie Legja—Makkabi 4:0. Skra jest faworytem na mistrza klasy A.

ZAWODY MOTOCYKLOWE NA TORZE LEGJI. Sekcja motocyklowa WKS. i Legji urządziła zawody motocyklowe na torze betonowym i żuzlowym. Ze względu na niepogodę wyścigi wywołały bardzo małe zainteresowanie ze strony publiczności. Za zawodników obcych startował mistrz niemiecki **Vockrodt** oraz zawodnicy łódzcy i warszawscy.

Kraków.

MISTRZOSTWA KL. A KZOPN. Zbliżająca się ku końcowi druga serja rozgrywek, która ma wyłonić mistrza okręgu, obfituje w emocje niestety niezawsze pożądane dla propagandy sportu piłkarskiego. Dowodem tego ostatnie spotkanie dwu czołowych drużyn **Wawelu i Podgórza, które sędzia przerwał na 20 minut przed końcem na skutek wdarcia się publiczności na boisko.** Zawody te, prowadzone chwilami **brutalnie,** nie dały cyfrowego rezultatu, a kwestją przerwania zawodów będzie się musiał zająć Związek. Przy tej sposobności prostujemy wynik mylny podany przez nas w poprzednim numerze z meczu Olsza—Podgórze. Mecz ten zakończył się zwycięstwem **Podgórza 2:0,** a nie odwrotnie.

Makkabi, do niedawna pretendent do mistrzostwa, przegrała na swem boisku z **Koroną w stosunku 0:1,** w rezultacie czego **straciła zupełnie widoki na tytuł.** Natomiast Korona staje się przez to **kandydatem obok Podgórza i Wawelu. Zwierzyniecki—Legja 5:1.** Spotkanie to zapewniło Zwierzynieckiemu utrzymanie się w A klasie. Walka dwu kandydatów do spadku Olszy i Krowodrzy zakończyła się wynikiem **1:1.** Ponieważ obie drużyny mają jeszcze po dwa spotkania, natomiast **Olsza jest o 2 punkty słabsza, przeto jej grozi spadek.**

W grupie II — walka o prowadzenie rozgrywa się między **rezerwami klubów ligowych.** Wisła po wyniku 2:1 z Jutrzenką w Tarnowie prowadzi **12 punktami przed Garbarnią i Cracovią,** które mają 10 punktów ale i jedno spotkanie mniej. Cracovia pobiła u siebie groźny Fablok 3:1. Na środku ataku wystąpił u białoczerwonych **Doniec.** Garbarnia uzyskała z Tarnovią wynik 2:2.

Tabela mistrzostw.

I grupa.

Podgórze	12	18	27:11
Korona	12	15	21:19
Wawel	11	14	15:11
Makkabi	13	14	20:17
Legja	13	13	21:26
Zwierzyniecki	13	10	23:22
Krowodrza	12	8	17:26
Olsza	12	6	13:28

W tabeli nie uwzględniono przerwanych zawodów Podgórze-Wawel.

II grupa.

Wisła	9	12	29:13
Garbarnia	9	12	18:16
Cracovia	8	10	17:13
Tarnovia	8	9	22:16
Fablok	9	9	13:15
Jutrzenka	9	0	12:38

Lwów.

NOWA TRYBUNA L. K. S. CZARNI. Przed niecałym rokiem pożar podłożony zbrodniczą ręką, obrócił w kupę popiołów trybunę I. Lwowskiego Klubu Sportowego Czarni, pozbawiając go możliwości rozgrywania zawodów na własnem boisku. Dzięki niestrudzonym działaczom Czarnych, klub ten w roku bieżącym zdołał wybudować w miejsce spalonej nową trybunę, urządzoną według nowoczesnych wymagań sportowego budownictwa. Nowa trybuna obliczona jest na 1800 miejsc, a widownia i dach zbudowane są z żelazobetonu. W ten sposób Lwów zyska wspaniały stadion reprezentacyjny, który otrzymał nazwę im. Marszałka Piłsudskiego. Obecnie prowadzone są prace około wykończenia szatni i łazienek. Przed całkowitem wykończeniem, bo już w dniu 2 sierpnia, Czarni rozegrają na swym stadjonie zawody ligowe z Lechją.

Właściwe zaś otwarcie wraz z poświęceniem trybuny nastąpi z początkiem września, po całkowitem ukończeniu robót. Komitet odbudowy wzywa wszystkich, którzy otrzymali listy składkowe, aby je bezzwłocznie nadesłali, a gotówkę wpłacili na rachunek PKO. Nr. 148.502.

PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA OKRĘGU LWOWSKIEGO. Revera—Hasmonea 6:1 (2:1). Bramki dla Rewery zdobyli **Sobolewski** (3), **Weber, Haspel i Jątsche,** dla Hasmonei **Parnes.** Sędzia p. Głarzowski. **Czarni I B.—Drugi Sokół 2:1** (0:1). Czarni z sześcioma graczami drużyny ligowej, przyczem poraz pierwszy grał Łańko. Bramki zdobył obydwie **Janczura,** dla Sokoła **Górczak.** Sędzia p. **Boder. Pogoń I B.—Ukraina 3:3 (1:1).** Bramki dla Pogoni zdobyli **Łagodny** (2) i **Schlaf,** dla **Ukrainy: Terlecki, Kobziar i Brzeszczuk.** Sędziował p. **Medycki. Lechja I B.—Resowja** v. o. z powodu nieprzyjazdu Resovii. **Kolejność tabeli** jest następująca: 1) **Pogoń** (Stryj) 18 pkt., 2) **Rewera** (Stanisławów) 16 pkt., 3) **Polonja** (Przemyśl) 13 pkt., 4) **Hasmonea** 12, 5), **Ukraina** 10 pkt., 6) **Resovia** 9 pkt., 7) **Drugi Sokół** 8 pkt., 8) **Świteź** 4. Szanse na zdobycie mistrzostwa posiadają wyłącznie Pogoń stryjska i Rewera.

PŁYWACKIE MISTRZOSTWA. Na stawie Świteź odbyły się w ciągu soboty i niedzieli zawody pływackie o mistrzostwo okręgu lwowskiego, w którym wzięli udział zawodnicy Pogoni, Hasmonei, Lechji, AZS, Lwów, Polonji z Przemyśla i Czuwaju z Przemyśla.

Wyniki konkurencji panów są następujące: 100 m. stylem dowolnym: 1) **Bober** (Pogoń) 1,12.3, 200 m. stylem dowolnym: 1) **Engler** (Pogoń) 2.57.8. 100 m. na wznak: 1) **Sulik (Pogoń)** 1.34. Sztafeta 4 razy 200 m.: 1) **Pogoń** 12.19.4. 400 m. stylem dowolnym: 1) **Jałowy II** (Pogoń) 6.55. Sztafeta 5 razy 50 m.: 1) **Pogoń I.** 2.41.2. Sztafeta 3 razy 100 m.: 1) **Pogoń** 4.38.8. 200 m. stylem klasycznym: 1) **Sulik** (Pogoń) 3.26. Skoki z trampoliny: 1) **Kremer** (AZS.)

W konkurencjach pań: 100 m. na wznak: 1) **Szczerbówna (Pogoń)** 1.52.9. 100 m. stylem dowolnym: 1) **Szczerbówna** 1.31. **200 m.** stylem klasycznym: 1) **Aucrówna** (Hasmonea) 4.19. Sztafeta 4 razy 100 m.: 1) Pogoń 8.10 (nowy rekord okręgowy). Sztafeta 3 razy 100: 1) **Pogoń** 6.27.4 (nowy rekord okręgowy).

W ogólnej punktacji prowadzi **Pogoń 909 punktów przed** Lechją, 294 punkty i Hasmoneą 177 pkt.

HAKOAH (WIEDEŃ) — HASMONEA (LWÓW) 9:2 (6:1). Goście wiedeńscy również w drugiem swem spotkaniu zademonstrowali grę, jaką się na boiskach lwowskich rzadko widzi. Bramki dla Hakoahu zdobyli: Mermelstein (3), Ehrlich (2) oraz Drucker.. Po pauzie po bramce, strzelonej przez Steuermana z rzutu karnego, goście strzelają dalsze trzy bramki, uzyskane przez Friedfelda, Mermelsteina i Ehrlicha.

Hakoah gościła poprzednio w Stryju, gdzie wygrała z teamem Dror—Pogoń 5:0 (3:0) i Jarosławiu, gdzie pokonała reprezentację miasta 6:1 (4:0).

Łódź.

MISTRZ KLASY A. Niedziela upłynęła pod znakiem porażek pretendentów do tytułu mistrza. Jedyny wyjątek stanowi **ŁTSG.,** który rozgromił **KKS.** na jego własnym terenie w stosunku 9:0. Porażka **Hakoahu i Orkanu** wzmocniły znacznie stan ŁTSG na mistrza.

SKS.—Orkan 1:0. WKS.—Hakoah 1:0. PTC.—Turyści 4:1. ŁKS.—Burza I B 3:0. Obecnie w tabeli o mistrzostwo Łodzi prowadzi **ŁKS.** 25 pkt. przed **Hakoahem** 23 pkt., który ma jednak o jedną grę mniej rozegraną.

BOCHEŃSKI, startując w Łodzi, ustanowił w biegu na 500 m. nowy rekord Polski w czasie 7 min.

Kalisz.

MISTRZ KLASY A. ŁTSG.—KKS. (Kalisz) **9:9 (5:0).** Przygniatająca przewaga gości, którzy przewyższali gospodarzy o dwie klasy. Bramki zdobyli: **Voigt 4, Frauzmann 3, Królewiecki 2.** Sędziował p. **Rakowski słabo.**

Mistrz klasy B. WKS. (Prosna)—**KKS. II 3:1 (1:1).** W mistrzostwie klasy B. prowadzi **WKS. Prosna przed KKS. II. Hakoahem i ŻKGS.**

Poznań.

MISTRZOSTWA KLASY A: H. C. P.—POLONIA (LESZNO) 2:2 (1:1). Gra była żywa i stała na wysokim poziomie. Pierwsze 10 minut należały bezapelacyjnie do H. C. P. i zanosiło się na wysoką wygraną tej drużyny, jednak padła ona ofiarą zbyt wielkiego tempa, które sama nadała. Bramki dla H. C. P. strzelił **Kobielak** (2), dla Polonji **Galociński** i **Jankowiak Franciszek.** Sędzia **Koperski.**

WARTA— O. K. S. 8:1 (5:0). Przygniatająca przewaga Warty, która technicznie i taktycznie jest znacznie lepsza. Sędzia **Korcelewicz** słaby i mało ruchliwy.

W GNIEŹNIE: Stella—Legja (Poznań) 1:0 (0:0). Gra ostra, prowadzona jednak w ramach dozwolonych. Jedną bramkę strzelił Gorzelski. Sędzia Szablik.

W LESZNIE: Sokół—Sparta (Poznań) 5:1 (3:1). Lekka przewaga Sokoła. Zwycięstwo zasłużone, choć nieco za wysokie. Sędzia por. Papik.

W OSTROWIE: Ostrovia—Olimpja (Poznań) 7:1 (4:1). Zasłużone zwycięstwo Ostrovii, dla której Olimpja nie była żadnym przeciwnikiem. Sędzia Rosalak z Poznania.

HOCKEY NA TRAWIE WARTA—CZARNI 3:1 (3:1). Herbart II z Czarnych wyeliminowany został z zawodów za niesportowe zachowanie się. Sędziowali Paczkowski i Dębiński.

Toruń.

MECZ PIŁKARSKI O MISTRZOSTWO KL. A. okręgu pomorskiego. **Gryf—Sokół** (Bydgoszcz) 3:1 (2:1).

Gryf—Pomorzanka (Wąbrzeźno) **8:0** (3:0).

Koszykówka o mistrzostwo pomorskiego okręgu. SMP. (Mokre)—**Drużyna błękitna 46:2** (26:2).

Drużyna błękitna—Drużyna harcerska 30:6.

Rzeszów.

PIŁKA NOŻNA. 17 p. p.—Resovia 7:0. Sensacyjne ! zasłużone zwycięstwo wojskowych nad drużyną A-klasową. 17 p. p. jest drużyną w całości skonsolidowaną, bez słabych punktów. Mimo rozpaczliwej obrony bramkarza Resovii, Szymańskiego, doskonały gracz 17 p. p. Złamaniec lokuje sześciokrotnie piłkę w jego siatce. Siódmną bramkę zdenerwowany bramkarz Resovii zawinił, rzucając piłkę do własnej siatki. Sędzia p. Breitfeld, który przerwał w 30 minucie grę z powodu zdekompletowania się drużyny Resovii.

W rozgrywkach tenisowych w Kownie Ż. A. K. S. zwycięża zdecydowanie Laudę 5:2. Poziom słaby.

Kielce.

PIŁKA NOŻNA. 4 p. p. leg.—Gwiazda 3:1 (1:1). Hapoel Chodzież 1:1. Sędzia p. Ostrowicz.

Równe.

W. K. S. RÓWNE MISTRZEM WOŁYŃSKIEGO OKRĘGU P. N. Decydujące zawody piłki nożnej o **tytuł mistrza na rok 1931—1932 wołyńskiego okręgu piłki nożnej** między W. K. S. (Równe) a P. T. G. Sokołem zakończyły się zasłużonem zwycięstwem wojskowych w stosunku **5:2.**

Tabela W. O. P. N. przedstawia się następująco: 1) **W. K. S. Równe 14 pkt., 2) Hasmonea,** Równe 11 pkt., 3) **Sokół Równe 5 pkt. 4) W. K. S. Łuck 3 pkt., 5) Hasmonea** Kowel 1 pkt.

Orlęta—Jutrznia 1:1.

Siedlce.

ZAWODY PIŁKARSKIE O MISTRZOSTWO KLASY A. 7 p. p. leg. (Chełm)—Tur nie odbył się z powodu zawieszenia drużyny gospodarzy przez Lubelski OZPN. Zamiast tego meczu odbyło się spotkanie towarzyskie **Strzelec—Tur 3:1.** Zasłużone zwycięstwo drużyny B-klasowej nad wyjątkowo słabo grającym Turem.

Mistrzostwo okręgu lubelskiego w klasie A zdobył **22 p. p.** do klasy B okręgu spadł AZS. Lubień.

Sosnowiec.

Mistrz. kl. A.: Unja (Sosnowiec) — Świt **2:0** (1:0). Czeladzki K. S. — Makkabi 3:1 (2:0), Ruch — Brynica 3:3. Rozgrywki zakończyły się. Unja i Czeladzki K. S. mają równą ilość punktów.

Dąbrowa.

PIŁKA NOŻNA. Zagłębianka (Dąbrowa)—**Warta** (Zawiercie) **2:2.** Warta z trudem uzyskuje jeden punkt. Drużyna Zagłębianki znajduje się obecnie w doskonałej formie. Po dzisiejszem wyniku **Warta zajęła pewne pierwsze miejsce w swej podgrupie.** Zawody prowadził p. **Okularczyk** dobrze. Po zawodach doszło do **czynnych scysyj pomiędzy zawodnikami obu drużyn.**

Częstochowa

MISTRZOSTWO KLASY A: Wiktorja— CKS. 2:0, Warta—Myszków 3:2. W klasie B: **Turyści—CKS. 3:2, Częstochówka—Błyskawica 2:1.**

Radom.

Radomskie Koło Sportowe—Czarni 4:2, zawody towarzyskie, na wysokim poziomie, zwycięzcy wykazali, iż słusznie dzierżą tytuł mistrza klasy A. Sędziował dobrze p. Danziger **Sokół—Jutrznia 3:0** v. o. mistrz. kl. B. Jutrznia przy stanie 1:1 schodzi z boiska, niezadowolona z orzeczenia sędziego p. Bajtlera.

Przemyśl.

MECZ TENISOWY POLONIA — CZUWAJ zakończył się zwycięstwem Polonii 6:1.

MISTRZ KL. B HKS. CZUWAJ—KS. RUCH 3:3 (1:3). Zwycięstwem tem Czuwaj ostatecznie zdobył **mistrzostwo przemyskiego podokręgu kl. B** i będzie grał o wejście do klasy A.

TABELA MISTRZOSTW KL. B. PODOKRĘGU PRZEMYSKIEGO przedstawia się ostatecznie następująco: 1) Czuwaj pkt. 13, gier 8, stos. bramek 22:11, 2) Ognisko (Jarosław) pkt. 12, 8, 22:16, 3) Ruch — 6 pkt. 8, 11:21, 4) Hagibor 5, 8, 8:15, 5) K. S. „28" 4, 8, 20:23. Najlepszą jednak drużyną kl. B jest Polonia II, która w ciągu rozgrywek straciła tylko jeden punkt i ma stosunek bramek 30:9.

Tarnów.

Wisła I B.—Jutrzenka 2:1 (2:0). Mistrz klasy A. Lekka przewaga Wisły, która górowała nad swym przeciwnikiem technicznie. Zawodami kierował p. Polanecki.

Gwiazda—Makkabi (Jasło) 5:4, mistrz kl. C. Sędziował mag. Grüss.

Białystok.

MECZE O MISTRZOSTWO KL. A. W. K. S. 76 p. p. Grodno—Makkabi 6:0 (4:0).

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE odbyły się bez zapowiedzianego udziału Kusocińskiego. Bieg ten na 3000 mtr. wygrał bezkonkurencyjnie Strzałkowski (43 p. p.) w czasie 9.07.8 przed Sidorowiczem (AZS. Wilno) 9.24 i Mościbrudzkim (77 p. p. Lida 9.33.6. Bieg 400 m.: 1) Kozłowski (AZS. Warszawa) 53.3; 2) Kiełpiński (Związek młodzieży wiejskiej Białystok) 56.2; sztafeta 4 razy 100 m.: 1) ZKS. 51.8, 2) Promień 54.3; sztafeta 4 razy 400 m.: 1) Promień 4.15.4, 2) Kraft 4.37.2

ZAWODY KONNE O MISTRZOSTWO OKRĘGU. Wyniki: 1) Jan Komorowski, por. 1 p. ul. na „Surmie", 2) Tadeusz Jankowski ppr. 1 p. ul. na „Madzi". W zawodach zespołowych zwyciężył zespół 10 p. ul. w składzie: por. Szadkowski, por. Marcinowski, por. Porgerodza.

W podoficerskich konkurencjach hippicznych pierwszego stopnia zwycięzcami zostali: wachm. 1 p. ul. Backiel na „Osiołku" i wachm. Wazdawa na „Mikusie". W oficerskich konkurencjach hippicznych drugiego stopnia najlepszy wynik osiągnął por. Bogdanowicz (9 p. ul.)

Wilno.

W ZAWODACH PIŁKARSKICH o mistrzostwo klasy A. prowadzi w dalszym ciągu **1 p. p. leg.** nie mając ani jednego straconego punktu przed Makkabi i Ż. A. K. S. Ostatnie rozgrywki dały następujące wyniki: **1 p. p. leg.—Ognisko 4:1. Ż. A. K. S.—Makkabi** (Baranowicze) **3:0** v. o. **78 p. p.—Lauda 3:0** v. o.

ZAWODY PŁYWACKIE na zakończenie dwutygodniowego kursu pływackiego zorganizowanego przez **tutejszą komendę policji** na pływalni 3 p. sap. dały naogół wyniki słabe. Na wyróżnienie zasługuje bieg na 100 m. w którym **Skoruk** (Policyjny K. S.) wyrównuje okręgowy rekord w czasie 1.28.4. 100 m. na wznak: 1) **Bengis** (Ż. A. K. S.) ustanowił nowy rekord okręgowy 1.43.6.

Program zawodów na dzień 2 sierpnia.

Warszawa: Mecz ligowy Legja—Ruch.
Lwów: Mecz ligowy Czarni—Lechja.
Kraków: Mecz ligowy Wisła—Pogoń.
Poznań: Półfinały kl. A. Motocyklowe zawody Unji.
Toruń: Mecz piłkarski Warta (Poznań) Gryf. Zawody motocyklowe.

* * *

W dnu 1 sierpnia zostanie rozegrany *w Pardubicach* (Czechosłowacja) mecz zapaśniczy Polska—Czechosłowacja. Skład polskiej reprezentacji przedstawia się następująco: w. kogucia Ganzera H. w. piórkowa Szmatloch H. w. lekka Bajorek, w. półśrednia Kiela, w. średnia Gałuszka, w. półciężka Gęstwiński, w. ciężka Puciata.

REDAKCJA
WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODPOW. ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY..
KRAKÓW
WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA
TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA ZŁ. 3·50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

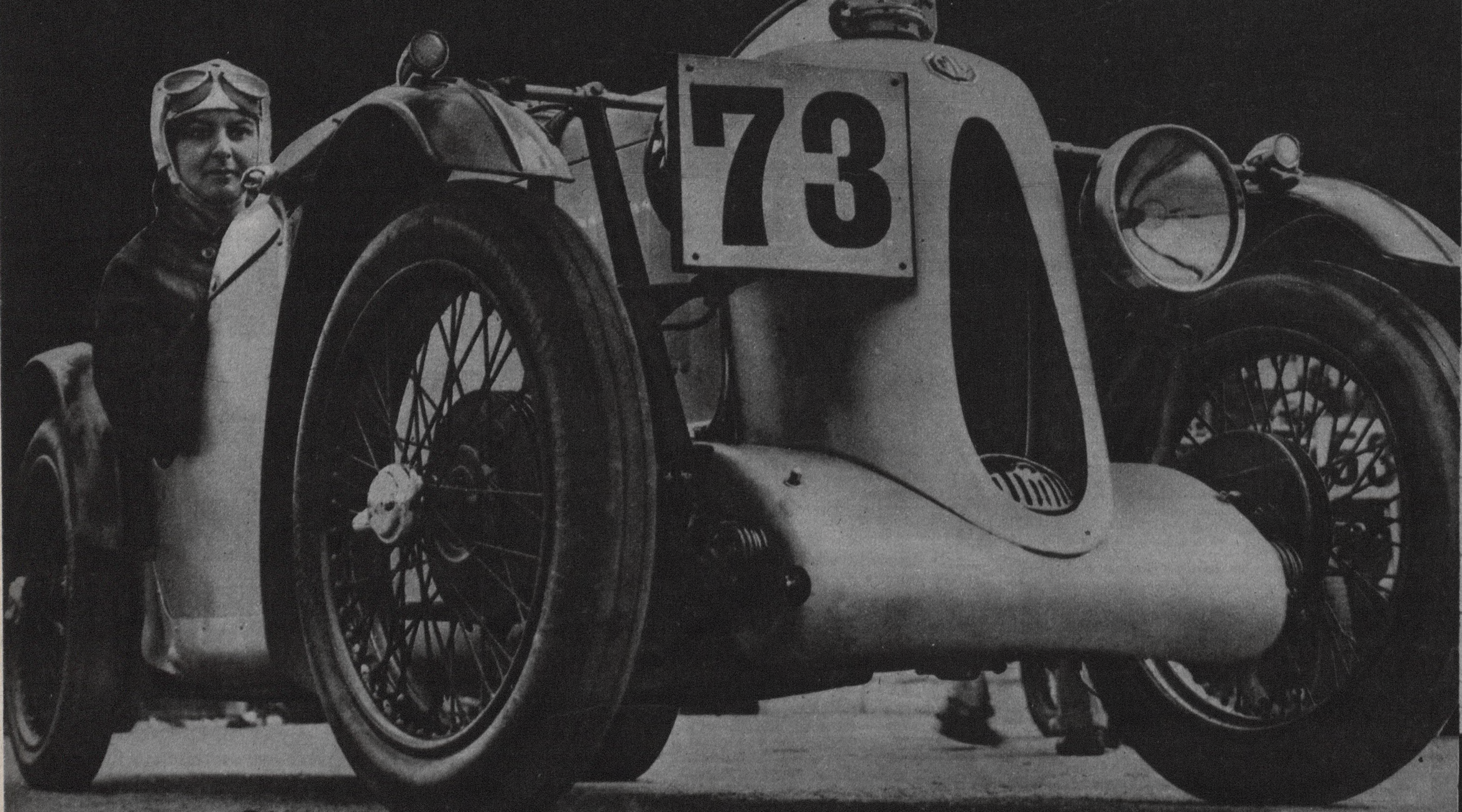
Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego", w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego

ROK I. WTOREK 28 LIPCA 1931. Nr. 15.

RAZ DWA TRZY..

30 GR.

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY



Z toru automobilowego Brookland.

Wspaniały automobil wyścigowy „M. G." na słynnym torze automobilowym angielskim.